WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 57

CZWARTEK 9 września 1948 roku

Wsch. sł. 6.01, zach. 19.05

Od rozwiązania tych zadań zależy nasza przyszłość

Program polityki gospodarczej i społecznej na wsi

Referat ministra Minca na Plenum KC PPR

W czasie obrad ostatniego plenum Komitetu Centralnego PPR, członek KC minister Minc wygłosił referat p. t. „Bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi".

UCHWAŁY lipcowego plenum Komitetu Centralnego naszej partii odbiły się głośnym echem na wsi. Postawione przez lipcowe plenum z całą ostrością zagadnienie walki klasowej na wsi pomocy biednym i średnim chłopom, ograniczenia wzrostu wyzyskiwaczy wiejskich i zagadnienie socjalistycznej perspektywy przebudowy wsi przez wszechstronny rozwój spółdzielczości, uspołecznienie podstawowych środków produkcji i likwidację elementów kapitalistycznych na wsi — wszystko to znalazło szeroki odzew nie tylko wśród aktywu wiejskiego naszej partii, nie tylko wśród aktywu SL, PSL, PPS, działaczy samopomocowych, działaczy spółdzielczych, aktywistów oświatowych itd.. ale także w szerokich masach chłopskich. Można śmiało powiedzieć, że od czasu reformy rolnej żadne uchwały naszej partii nie wywołały tak wielkiego zainteresowania i tak wielkiej aktywności na wsi jak właśnie uchwały naszego plenum lipcowego.

Zagadnienie walki klasowej na wsi i zagadnienia socjalistycznej przebudowy rolnictwa były żywo i gorąco dyskutowane na tysiącznych aktywach partyjnych powiatowych i gminnych, na aktywach SL i PSL na zebraniach Samopomocy Chłopskiej, a jednocześnie stały się te zagadnienia najważniejszym tematem [illegible]ku wiejskim. Nic w tym dziwnego gdyż po raz pierwszy zagadnienie walki klasowej na wsi i dróg rozwojowych rolnictwa stanęło w sposób jasny, zmuszający nie tylko do zastanowienia się ale i do ustosunkowania.

Uchwały Plenum lipcowego poruszyły wieś, wywołały wielki wzrost aktywności, rzuciły światło na wiele dotychczas nieznanych bolączek życia wiejskiego, postawiły w sposób jasny cały szereg dotąd nieznanych zagadnień i problemów, ujawniły całą głębokość różnic klasowych na wsi i całe niebezpieczeństwo działalności wroga klasowego. Olbrzymie znaczenie uchwał plenum lipcowego czują wszyscy nasi towarzysze. Oto jak np. pisze o tym w sprawozdaniu do Komitetu Centralnego jeden z Komitetów Wojewódzkich:

„Zastanawialiśmy się często w jaki sposób można wzbudzić w masach członkowskich wśród aktywu partyjnego trwałe i rzeczywiste zainteresowanie dla zagadnień politycznych, ideowych i teoretycznych i wciąż napotykaliśmy w praktyce na przeszkody zdawałoby się nie do przezwyciężenia. Brakowało nam jakiegoś nieuchwytnego na pozór ogniwa, które by w sposób żywy i przekonywujący świadczyło o nierozerwalnej łączności rewolucyjnej teorii z rewolucyjną praktyką. Czuliśmy to sami, czuł to nasz aktyw terenowy. I oto teraz życie rozwiązało ten trudny problem. Dokonany został jakiś skok, który wprawił w ruch setki umysłów, który zmusza do myślenia i formułowania, który wyzwolił wielkie zapasy energii twórczej naszych towarzyszy. Mamy tu wiele błędnych ocen, dużo chodzenia po omacku, szukania nieistotnych przyczyn tego, czy innego zjawiska i fałszywych wniosków w wielu sprawach. Ale JESTEŚMY PONAD WSZELKĄ WĄTPLIWOŚĆ NA DOBREJ DRODZE".

Ta ocena jest niewątpliwie słuszna. Niewątpliwie został zrobiony wielki skok naprzód. Chodzi teraz o to, żeby tego dorobku nie zmarnować, żeby na podstawie doświadczenia pracy partyjnej w terenie w ciągu okresu, który minął od lipcowego do obecnego plenum, sprecyzować stanowisko partii w najważniejszych zagadnieniach odczuwanych przez teren jako niezrozumiałe, względnie niedostatecznie jasne, i wytknąć konkretne zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi. Chodzi teraz o to, żeby uniknąć błędnych ocen, chodzenia po omacku i fałszywych wniosków, które zawsze na początku powstają wtedy, kiedy przed partią staje nowe wielkie, mało jeszcze uświadomione zagadnienie.

I. Zagadnienie walki klasowej na wsi

Na wszystkich zebraniach, na których omawiane były uchwały lipcowego plenum i gdzie występował w tych czy innych postaciach wróg klasowy i ulegający mu ludzie, wszędzie w takich wystąpieniach czerwoną nicią przebijało się jedno twierdzenie: „Na wsi nie ma kapitalistów, nie ma wyzyskiwaczy, nie ma bogaczy i biednych — są tylko pracowici i nieroby".

Znamy skąd inąd te twierdzenia z walk klasowych w mieście. Czyż kapitaliści i fabrykanci nie mówili tak samo, czyż nie twierdzili, że do wszystkiego doszli własną pracą i wysiłkiem, bez wyzyskiwania innych i że każdy ma te same możliwości co i oni?

Jasne jest, że wszystkie te twierdzenia o braku kapitalistów na wsi, o nieistnieniu podziału klasowego mają na celu:

opóźnienie formowania się świadomości odrębności interesów klasowych biednego i średniego chłopa,

opóźnienie uświadomienia i zrozumienia źródeł krzywdy i wyzysku, których on doznaje

i uniemożliwienie przez to prowadzenia zwycięskiej i skutecznej walki z tym wyzyskiem, przedłużając jak długo się da stan, kiedy biedny i średni chłop prowadzony jest na pasku przez garstkę wiejskich wyzyskiwaczy i kapitalistów.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Przewidywania były trafne

Kiedy przed rokiem rząd nasz odmówił swego przystąpienia do tzw. „planu Marshalla", planu (rzekomej) odbudowy Europy, opinię polską nurtowały pewne wątpliwości, czy aby uczyniliśmy dobrze, zrzekając się „wspaniałomyślnej pomocy" amerykańskiej, czy nie stracimy na tym, czy argumenty nasze znajdą pokrycie w dalszym rozwoju wydarzeń?

Motywacja ówczesna rządu opierała się na mocnych podstawach, ale niedowiarków przekonać mogła jedynie historia. Dziś, sądzimy, przekonała wszystkich bez wyjątku. Przekonała jak trafne były wtedy przewidywania rządu.

Główne motywy nieobecności Polski wśród grona europejskich petentów Marshalla rozpadały się na dwie grupy: Pierwsza sprowadzała się do uzasadnionych obaw, że agresor otrzyma pierwszeństwo kosztem ofiar agresji, co w wyniku doprowadzić musi Niemcy do podziału, zagrażając w ten sposób interesom pokoju i bezpieczeństwa świata. Druga grupa — to świadomość, iż warunki „pomocy" mają charakter wybitnie polityczny, godzące w suwerenność państw — klientów USA.

Obecnie, kiedy mechanizm planu Marshalla znajduje się w pełnym ruchu, przekonywujemy się dobitnie jak słuszne i trafne było ówczesne stanowisko rządu polskiego. Istotnie, zachodnie strefy okupacyjne Niemiec, w interesie zaangażowanego tam wielkiego kapitału amerykańskiego zostały uprzywilejowane w takim stopniu, że wywołuje to protesty ze strony innych krajów „marshallowskich".

Ostatnio np. administrator planu Marshalla Hoffman projektuje zastąpienie przestarzałych urządzeń technicznych w przemyśle Bizonii nowymi, sprowadzonymi z USA. Wycofane zaś urządzenia mają być odstąpione innym krajom marshallowskim, które zapłacą za nie... dolarami.

Podział Niemiec na dwie części w związku z wciągnięciem ich w orbitę „pomocy" amerykańskiej, stał się faktem dokonanym.

Umowa gospodarcza anglo-amerykańska posiada takie klauzule, które czynią z Wielkiej Brytanii kolonię gospodarczą USA. We Francji kapitał amerykański kształtuje jej oblicze gospodarcze i polityczne ze znanym powszechnie skutkiem dla interesów samego kraju. Podobnie rzecz się dzieje i w reszcie państw.

Przezorności i dalekowzroczności Polski oraz innych krajów Europy środkowej i wschodniej zawdzięczać należy, iż nie znalazły się w tej fatalnej pułapce, jaką zgotował im „plan Marshalla". Społeczeństwa zachodnie dobrze już z tego zdają sobie sprawę, ale jest za późno.

My jesteśmy, na szczęście, od podobnych trosk wolni.

J. W.

Masy pracujące Francji odpowiadają falą strajków na utworzenie rządu Schumana

Wiadomości, które przeniknęły z obrad nowego gabinetu Schumana, wywołały niezadowolenie wśród mas pracujących Francji.

W całej Francji wzrasta gwałtownie fala strajków, popierana przez CGT.

Francuskie CGT — wezwało wszystkich pracowników zakładów użyteczności publicznej — w wielkich ośrodkach fabrycznych **do 24 godzinnego strajku w dniu 8 września.**

W wezwaniu swym CGT stwierdza, że władze wykazały swą nieudolność i nie potrafiły dać najprostszych wyjaśnień w sprawie sklasyfikowania płac, uważając, iż rozwiązaniem tego palącego zagadnienia będzie udzielenie jednorazowej premii.

Do strajku przyłączą się prawdopodobnie pracownicy administracyjni i personel szpitali.

Związki zawodowe departamentu Rodanu ogłosiły we wtorek jednogodzinny strajk protestacyjny przeciwko polityce rządu francuskiego w dziedzinie zarobków i cen.

W rejonach przemysłowo-węglowych na północy Francji strajki trwają nadal.

W Troyes fabryki włókiennicze przerwały pracę na 24 godziny.

Robotnicy amerykańscy wolą Wallace'a od Trumana

Zły początek kampanii wyborczej demokratów

Prezydent Truman rozpoczął 6-go września kampanię przedwyborczą, udając się w podróż po północnej części USA.

W drodze z Waszyngtonu do Detroit prezydent USA zatrzymał się w miejscowościach Grand Rapids i Laning, w których wygłosił krótkie przemówienia. Na kilka godzin przed swym wystąpieniem w Detroit Truman oświadczył, że spodziewa się przybycia około 300 tysięcy słuchaczy. Faktycznie jednak, pomimo intensywnej propagandy demokratów oraz obu centrali zawodowych AFL i CIO — na placu przed ratuszem w Detroit zebrało się nie więcej jak 100 tysięcy osób. **Reakcja zgromadzonych na słowa Trumana była bardzo słaba, przy czym prawie nie było słychać oklasków. Wśród zebranych robotników widniały transparenty z krótkim napisem: „Chcemy Wallace'a".**

Możliwości rozwoju stosunków handlowych polsko-meksykańskich

Minister RP w Meksyku Drohojowski odwiedził przed wyjazdem do Warszawy — ministra spraw zagranicznych Bodet Torresa i podsekretarza stanu Manuela Tello. Poseł Drohojowski przedyskutował z meksykańskimi mężami stanu problemy interesujące oba kraje ze specjalnym podkreśleniem możliwości rozwoju stosunków handlowych.

Komunikat KC PPR w prasie radzieckiej

Cała prasa radziecka zamieściła pełny tekst komunikatu KC PPR o przebiegu sierpniowego plenum i podała wiadomość o wyborze ob. Bolesława Bieruta sekretarzem generalnym KC PPR.

Nawet kraje marshallowskie

nie chcą już amerykańskich dolarów

W Europejskiej Radzie Współpracy Gospodarczej, zajmującej się asygnowaniem sum w ramach planu Marshalla, powstały poważne różnice zdań.

Pomiędzy przedstawicielami Stanów Zjednoczonych a przedstawicielami krajów marshallowskich doszło do różnicy zdań przede wszystkim w sprawie kredytów dla Bizonii. Amerykanie zażądali, by kredyty te zostały zwiększone do 100 milionów dolarów. Większość przedstawicieli krajów marshallowskich zaponowała przeciwko temu projektowi i zdaniem korespondentów amerykańskich sprawa będzie musiała być rozstrzygnięta w drodze rokowań pomiędzy Waszyngtonem a rządami krajów zachodnio-europejskich.

Poza tym korespondent dziennika „New York Times" podkreśla, że propozycje, uczynione przez rząd amerykański niektórym krajom zachodnio-europejskim w sprawie pożyczek, nie spotkały się z przychylnym przyjęciem. Administrator planu Marshalla, Hoffman oświadczył kilka tygodni temu, że rząd amerykański prowadzi pertraktacje w sprawie udzielenia pożyczek z rządami francuskim, włoskim, brytyjskim, duńskim, holenderskim, norweskim i islandzkim. Dotychczas jedynie Islandia zgodziła się zaciągnąć pożyczkę, a inne kraje są zdania, iż warunki spłaty, proponowane przez Waszyngton, są zbyt niekorzystne.

HARRIMAN W LONDYNIE

Wędrujący ambasador planu Marshalla Harriman, przybył drogą powietrzną do Londynu z Belgii. Ma on omówić sprawy związane z wykonaniem planu z brytyjskim ministrem skarbu Stafford Crippsem.

W Jerozolimie znów grają armaty

Arabowie podejmują nowe ataki

Jak donosi agencja France Presse, Jerozolima po pięciu dniach pra wie zupełnego zacisza przeżyła ostatnio znów niespokojną noc. Arabowie rozpoczęli ogień na różnych odcinkach, na co odpowiedziały również ogniem wojska żydowskie. Komunikat dowództwa żydowskiego stwierdza, że z rejonu miasta zajętego przez Arabów, podjęto atak na dzielnicę żydowską Beth Izrael. Atak ten trwał przeszło 7 godzin. Arabowie używali dział i moździeży.

Agencja Reutera donosi z Aleksandrii, że odbyło się tam posiedzenie komitetu politycznego Ligi Arabskiej, na którym omówiono sprawę skoordynowania polityki krajów arabskich na paryskiej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Sekretarz Ligi Arabskiej Azzam Pasza i premier egipski Nokraszi Pasza przeprowadzili konferencję z rozjemcą ONZ Bernadotte w Kairze.

Festiwal Filmowy w Salzburgu

Otwarty został w sobotę II Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Salzburgu. W czasie festiwalu wyświetlane będą także filmy polskie.

Jeszcze jeden strajk w USA

Z Chicago donoszą, że związek pracowników telekomunikacji należący do CIO wyznaczył na dzień 17 września strajk w telefonach. Strajk obejmie 25 tysięcy pracowników, zatrudnionych w 45 spośród 48 stanów USA. Przyczyną zapowiedzianego strajku jest nie przyjęcie żądań pracowników w sprawie płac i warunków pracy.

Kontrofensywa greckiej armii demokratycznej

rozwija się pomyślnie

Jak doniosła rozgłośnia wolnej Grecji, armia demokratyczna rozpoczęła ogólne przeciwnatarcie na odcinku Heripidi — Dendrochory. Równocześ nie niektóre jednostki armii demokratycznej przeniknęły na tyły armii nieprzyjacielskiej atakując jej obozy i punkty etapowe. W wyniku tych walk, wojska monarcho - faszystowskie straciły przeszło 800 ludzi zabitych i rannych. Jeden samolot nieprzyjacielski został zestrzelony.

Oddziały armii demokratycznej atakują również na odcinku Olimpu, gdzie złamały opór nieprzyjacielski na wyżynach Koniatsi — Stephanus i Asprogios — Elasson, niszcząc 5 czołgów. Wreszcie oddziały Markosa wkroczyły do Kazaklari koło Larissy, a na Peloponezie zajęły kilka wiosek.

Delegacja węgierska w Polsce

Wyjechała do Polski węgierska delegacja handlowa z naczelnikiem wydziału ministerstwa handlu Szilagyi na czele. Celem wyjazdu jest zawarcie nowego układu o wymianie towarowej między obu krajami na okres do 31 grudnia 1949 r.

Francja zaniepokojona planem Hoffmana

Paryski korespondent dziennika „Derniere Heure" pisze, że we francuskich kołach politycznych przyjęto z wielkim niezadowoleniem nowy projekt Hoffmana dalszej rewizji programu odszkodowań niemieckich. Koła bliskie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych podkreślają, że zasada odszkodowań jest jedną z podstaw francuskiej polityki wobec Niemiec. **Amerykański projekt wstrzymania demontażu — stwierdza dziennik — godzi bezpośrednio bezpieczeństwu Francji.**

Przed pogrzebem Edwarda Benesza

W środę 8 września czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe odbędzie w związku ze zgonem b. prezydenta Benesza, posiedzenie żałobne. Następnie rząd, korpus dyplomatyczny i prezydium Zgromadzenia Narodowego złożą hołd przed trumną prezydenta. Również w środę we wszystkich szkołach czechosłowackich odbędą się akademie żałobne dla uczczenia pamięci b. prezydenta Benesza.

Kongres rzemiosła polskiego

obradujе we Wrocławiu

We Wrocławiu rozpoczęły się 6 bm. obrady 7 tysięcy delegatów rzemiosła polskiego z całego kraju. W obradach biorą również udział delegaci rzemiosła rumuńskiego.

Konferencję zagaił prezes Związku Izb Rzemieślniczych RP poseł J. Sadłowski. W imieniu ministra przemysłu i handlu powitał zebranych dyr. Departamentu Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Ehrenberg. Dyr. Ehrenberg stwierdził, że postulaty wysunięte przez rzemiosło na ostatnim kongresie bydgoskim zostały w znacznym stopniu zrealizowane.

Wyrazem tego jest zmiana struktury organizacyjnej rzemiosła i wprowadzenie przymusu cechowego.

Po przeprowadzeniu reorganizacji, rzemiosło musi dopomóc państwu do całkowitego zlikwidowania podziemia gospodarczego. Drugim zadaniem, stojącym przed naszym rzemiosłem jest podniesienie etyki zawodowej. Dużą rolę powinny tu odegrać sądy cechowe.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem jest uspołecznienie rzemiosła przez stworzenie gęstej sieci pomocniczych spółdzielni, które w przyszłości przejmą wszelkie sprawy związane z koordynacją, organizacją pracy, dostawą surowców, dystrybucją zamówień i zbytem.

W toku obrad przedstawiciele rzemiosła podkreślili konieczność przyśpieszenia sprzedaży warsztatów rzemieślniczych na Ziemiach Odzyskanych, zwiększenia przydziałów surowca dla warsztatów oraz o rozciągnięcia na rzemiosło ulg w podatkach i opłatach za najem lokali. M. in. poruszono żywotną bardzo sprawę nowelizacji prawa o ubezpieczeniach, która rozciągnęła by ustawy ubezpieczeniowe na pracowników rzemiosła na równi ze światem pracy najemnej.

Zjazd wystosował depesze do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra przemysłu i handlu Minca.

Kronika polityczna

Prezydent RP przyjął dnia 7 bm. na audiencji pożegnalnej p. Halwądor Kuzman posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Meksyku.

W tym samym dniu Prezydent RP przyjął ambasadora RP w Belgradzie ob. Jana Karola Wende.

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 7 bm. ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie Sir Donald Clair Geiner.

Magistrat berliński lokajem

amerykańskiej władzy okupacyjnej

Urzędnicy zarządu miejskiego i robotnicy strajkują

Zapowiedziane na czwartek po południu posiedzenie rady miejskiej Berlina odroczono bez wyznaczenia następnego terminu.

800 funkcjonariuszy różnych działów zarządu miejskiego Berlina zastrajkowało w czwartek rano na znak protestu przeciwko stałym za ległościom przy wypłacie wynagrodzeń za pracę. Istotnie, od czasu przeprowadzenia reformy walutowej tylko pobory lipcowe wypłacone były w całości.

Pracownicy odrzucili propozycję zarządu miejskiego, który chciał im wypłacić należności monetami 50-fenigowymi.

W czwartek od rana pracownicy komunalni radzieckiego sektora Berlina rozpoczęli strajk na znak protestu przeciwko polityce magistratu berlińskiego. Do strajku przyłączyli się robotnicy szeregu fabryk. W godzinach przedpołudniowych pojawiły się na ulicach pierwsze grupy manifestantów. W południe wszystkie fabryki w radzieckiej strefie Berlina zostały zamknięte, aby robotnicy mogli wziąć udział w demonstracji, organizatorem której jest Partia Jedności Socjalistycznej.

Obserwatorzy zachodni lansują twierdzenie, że celem największej w powojennym Berlinie manifestacji jest zmuszenie do ustąpienia obecnego zarządu m. Berlina, pozostającego **pod wpływami mocarstw zachodnich.**

Na masowym wiecu strajkujących przemówienie wygłosił szef P. J. S., Wilhelm Pieck:

„Nasza walka o Berlin pragnie za pewnić miastu jednolitość administracji, waluty i aprowizacji". W dalszym toku przemówienia Pieck zarzucił magistratowi miasta Berlina, że jest „lokajem amerykańskiej władzy okupacyjnej".

Wszyscy niemal członkowie zarządu miejskiego m. Berlina opuścili biura ratuszowe we czwartek około południa na wiadomość, że do ratusza zbliżają się grupy manifestantów.

Manifestanci mieli tablice z napisami: „Żądamy jedności waluty i aprowizacji, jedności administracji".

W imieniu tłumów zgromadzonych pod ratuszem berlińskim, przewodniczący frakcji SED w radzie miejskiej, Karl Litke, powiedział:

„Nadeszła godzina działania. Większość rady miejskiej uciekła przed gniewem ludu pracującego. Trzeba skończyć z polityką, którą rada miejska prowadzi od 1946 roku. Celem naszym jest ustanowienie w Berlinie nowej administracji demokratycznej, która mogłaby współpracować ręka w rękę z administracją radziecką".

Gen. Kotikow do burmistrza

Komendant radziecki Berlina, gen. Kotikow, wystosował do urzędującego burmistrza miasta pismo, w którym, wskazując na liczne w ostatnich tygodniach wypadki bezprawnych zarządzeń kierowniczych funkcjonariuszy magistratu berlińskiego, stwierdza, że zarządzenia te **jako niezatwierdzone przez radziecką komendanturę miasta, są nieważne.**

Funkcjonariusze, którzy takie zarządzenia wydali, poniosą odpowiedzialność za wynikłe stąd szkody.

Gen. Kotikow wylicza przykłady wo bezprawne zarządzenia, które doprowadziły do rozłamu w policji berlińskiej, dalej zaś zarządzenia, mające na celu wprowadzenie i utrzymanie na terenie Berlina drugiej waluty, udzielanie licencji na prowadzenie „domów wymiany", trudniących się spekulacjami walutowymi itd.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Pomiędzy Brisbane a Sydney zaginął w czwartek samolot australijski, wiozący 10 pasażerów i 3 osoby załogi. Zachodzi obawa, że samolot spadł w morze.

Finlandia zwróciła się do Banku Międzynarodowego o pożyczkę w wysokości 40 milionów dolarów. Dyrektor Fińskiego Banku Państwowego ma prowadzić we wrześniu w Waszyngtonie pertraktacje w sprawie warunków pożyczki.

Do Wiednia przybył jako przedstawiciel państwa Izrael, Kurt Lewin, który będzie pełnił funkcje dyrektora Agencji Żydowskiej. Lewin został przyjęty przez austriackiego ministra spraw zagranicznych Grubera.

Między radziecką strefą okupacyjną Niemiec a państwem Izraela podjęta została komunikacja pocztowa. Dozwolone są wszelkiego rodzaju przesyłki.

W brytyjskim ministerstwie handlu odbyła się w czwartek konferencja pomiędzy brytyjskim min. handlu zagr. — Wilsonem, a radz. amb. — Zarubinem. Przedmiotem rozmowy były sprawy handlowe interesujące oba państwa

Zgon wybitnego artysty-malarza

Zmarł w Krakowie prof. Ignacy Pieńkowski, wybitny art. malarz. Po ukończeniu studiów w Warszawie, w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie u prof. Gersona, w Paryżu i Rzymie wystawiał swe obrazy we Francji, Włoszech, Rosji i przede wszystkim w kraju, jako członek T-wa „Sztuka". W roku 1915 powołany został na stanowisko profesora Akademii Krakowskiej. Do ostatniej chwili życia czynny był jako pedagog. Wykształcił wielu wybitnych artystów naszego pokolenia.

Wielgomasowa — współpracownica okupacyjnych »gadzinówek«

skazana na sześć lat więzienia

Po dwudniowej rozprawie Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Helena Wielgomasowa skazana została na 6 lat więzienia i utratę praw na przeciąg lat sześciu.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący Sądu oświadczył, że zadaniem przewodu sądowego było ustalenie dwóch momentów — szkodliwości niemieckiej prasy dla Polaków i udziału oskarżonej w prasie gadzinowej. Oba te momenty zostały ustalone w toku przewodu sądowego. Prasa okupacyjna działała bez wątpienia szkodliwie i demoralizująco na naród polski, osłabiała ducha oporu i wpływała destrukcyjnie na umysł i poziom intelektualny szczególnie młodzieży. Oskarżona, mimo, że nie zajmowała w żadnym wydawnictwie niemieckim odpowiedzialnego stanowiska, pracowała niezwykle czynnie i wydatnie. Również — zdaniem Sądu — musiała zdawać sobie sprawę ze szkodliwości swej pracy.

Program polityki gospodarczej i społecznej na wsi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Na olbrzymiej większości zebrań, które miały miejsce po plenum lipcowym wystąpienia wroga klasowego o rzekomej klasowej jedności wsi, o braku kapitalistów i wyzysku, spotykały się **z mocnym oporem ze strony biednych i średnich chłopów.** Cytowano niezliczone fakty wyzysku uprawianego przez bogaczy wiejskich na wsi.

Fakty wyzysku **najemnej siły roboczej,**

fakty olbrzymich haraczów nakładanych na biedaków **przy wypożyczaniu maszyn rolniczych i koni** haraczów za wypożyczanie maszyn, które bardzo często zostały po prostu wyszabrowane bez żadnych tytułów prawnych,

fakty **niepłacenia podatków i przerzucania ich ciężaru na biednych i średnich chłopów,**

fakty **opanowywania spółdzielń i wykorzystania stanowisk w spółdzielczości** dla przechwytywania najcenniejszych deficytowych towarów, **dla niedopuszczania nawozów sztucznych do biedoty,**

fakty **przechwytywania kredytów przeznaczonych przez rząd dla biednych i średnich chłopów,**

fakty **lichwy pieniężnej,**

lichwy siewnej,

fakty **świadomego spekulacyjnego obniżania cen zboża** poniżej granic ustalonych przez Rząd itd.

WTEDY, kiedy te fakty padały z imiennym podaniem wyzyskiwaczy, wtedy na zebraniach **bogacze wiejscy spuszczali głowy,** wtedy nie mieli co odpowiedzieć wobec **rachunku ciężkich win,** wytaczanego przeciwko nim, wtedy pryskały jak bańka mydlana wszystkie gadania o tym, że nie ma na wsi kapitalistów, że nie ma na wsi bogatych i biednych, że nie ma na wsi wyzysku.

Zadaniem naszej organizacji partyjnej jest na fali wielkiego poruszenia, które wywołały na wsi uchwały lipcowego plenum — nie szczędzić wysiłków, by **budzić świadomość klasową biedoty i średnich chłopów,** by izolować od reszty wsi wiejskich bogaczy i wyzyskiwaczy, **rozbijając kłamliwą legendę o rzekomej jedności wsi.**

W tym celu trzeba, żeby partia a w szczególności organizacje wiejskie i aktyw, dokładnie uświadomiły sobie **jak przebiega podział klasowy na wsi.** Trzeba, aby pojęcie biednego średniego chłopa i wyzyskiwacza wiejskiego, wiejskiego kapitalisty stały się jasne. Jest to tym konieczniejsze, że bardzo często w tych sprawach w terenie panuje niezrozumienie i wielki zamęt pojęciowy.

Kogo uważamy za biednego chłopa?

Za biednego chłopa uważamy takiego gospodarza, który nie może wyżyć z własnego gospodarstwa, któremu nie wystarcza własna ziemia, własny inwentarz, i który musi zapożyczać się, popadać w zależność, pracować na obcych, po to, żeby nie umrzeć z głodu.

Oczywiście, że ta biedota, której położenie jest najtrudniejsze, której poczucie krzywdy i wyzysku jest najgłębsze, a poczucie konieczności zmiany obecnego położenia najostrzejsze, oczywiście, że ta biedota jest najbliższa klasie robotniczej, stanowi jej bezpośrednią oporę na wsi.

Kogo uważamy za średniego chłopa?

Za średniego chłopa uważamy takiego gospodarza, który w zasadzie może wyżyć z własnego gospodarstwa, z własnej ziemi, z własnego inwentarza i KTÓRY NIE UCIEKA SIĘ DO WYZYSKU INNYCH.

Ten średni chłop jest ciągle i stale zagrożony, gdyż **nieubłagane prawa rozwoju ekonomicznego rujnują jego gospodarkę.** Tylko nielicznym średnim chłopom udaje się wzbogacić i przejść do rzędu wyzyskiwaczy wiejskich. Większość ich prędzej czy później ulega ruinacji, a **gospodarstwa średniorolne,** czy to np. przez klęski żywiołowe, czy przez działy rodzinne, **stają się prędzej czy później, gospodarstwami małorolnymi,** gospodarstwami biedoty.

W warunkach demokracji ludowej **Rząd broni średniego chłopa,** podnosi jego stan materialny, hamuje proces jego degradacji, ale powstrzymać tego procesu całkowicie i ostatecznie **nie jest w stanie, dopóki trwa na wsi wyzysk kapitalistyczny.**

Dlatego średni chłop jest zainteresowany w likwidacji wyzysku kapitalistycznego na wsi, w zatamowaniu rozwoju kapitalistycznych elementów i wkroczeniu wsi na drogę socjalistycznej przebudowy. Dlatego średni chłop jest sojusznikiem klasy robotniczej.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że średni chłop, dzięki swojej sytuacji gospodarczej, znacznie bardziej podlega wahaniom niż biedota wiejska, i znacznie bardziej może ulegać wpływom wiejskiego kapitalisty, wyzyskiwacza. **Walka o średniego chłopa,** o wyrwanie go spod wpływu wyzyskiwaczy, o utrwalenie jego sojuszu z klasą robotniczą **jest podstawową częścią walki klasowej na wsi.**

Kogo uważamy za kapitalistę wiejskiego?

Za kapitalistę wiejskiego uważamy tego, kto w ten czy inny sposób, w tej czy innej formie, żyje z wyzysku innych chłopów, żyje z ich pracy.

Widzimy więc, że kryterium podziału klasowego na wsi **nie opiera się tylko na ziemi, ani tylko na posiadanych hektarach.** Można mieć tych hektarów sporo, np. przy licznej rodzinie, i nie żyć z wyzysku ludzkiej pracy. Można na odwrót, mieć tych hektarów stosunkowo mniej, a być wyzyskiwaczem, wiejskim kapitalistą.

Nie należy też mechanicznie uważać, że wszelkie zatrudnienie siły najemnej decyduje o zaliczeniu danego gospodarstwa do grupy wiejskich kapitalistów, wyzyskiwaczy.

Jest wiele gospodarstw, które doraźnie, np. w okresie żniw, korzystają z pomocy siły najemnej, np. przy małej rodzinie, i gospodarstwa te bynajmniej nie są gospodarstwami kapitalistycznymi.

Nie należy też uważać za kapitalistę wiejskiego każdego, komu się trochę lepiej powodzi, kto trochę lepiej żyje, kto osiągnął pewną zamożność. Byłoby ciężkim błędem, który by wyszedł na rękę tylko wiejskim kapitalistom, **gdyby niesłusznie zaliczać do nich średnich gospodarzy.**

Czego się najbardziej boi wiejski kapitalista?

Oczywiście najbardziej boi się izolacji, **wyodrębnienia go od reszty wsi.** Nie trzeba więc, nie wolno więc iść mu na rękę, przełamywać tę izolację przez niesłuszne mechaniczne zaliczanie do wyzyskiwaczy wiejskich części średnich gospodarzy.

Widzimy więc, że dzielić należy chłopów na **biednych, średnich** z jednej strony a **wyzyskiwaczy** z drugiej strony, nie według jakichś poszczególnych, mechanicznych kryteriów, a według cechy najbardziej istotnej i podstawowej, według tego **czy żyją oni z wyzysku pracy innych, czy też nie.**

Ten podział wydawać się może w teorii trudny i skomplikowany, ale w praktyce na pewno tak źle nie będzie. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli te sprawy jasno i wyraźnie wytłumaczyć masie chłopskiej, to ona **sama u siebie w terenie, w swojej gminie, w swojej gromadzie, w swojej wsi najlepiej potrafi przeprowadzić ten podział.** z większą ścisłością i dokładnością, niżby to potrafił przeprowadzić niejeden ekonomista, czy statystyk.

CZEMU **zależy nam tak bardzo na przeprowadzeniu podziału klasowego na wsi,** na wyizolowaniu, wyodrębnieniu od reszty wsi wiejskich bogaczy, wiejskich wyzyskiwaczy, wiejskich kapitalistów?

Nasza partia stawia przed sobą jako program, **zniesienie wszelkiego wyzysku,** usunięcie wszystkich elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki. Stawiając przed sobą ten cel, nasza partia, rzecz jasna, dąży do zniesienia wyzysku kapitalistycznego nie tylko w mieście, **ALE I NA WSI.**

Jako partia marksistowska wiemy, że likwidacja kapitalistów wiejskich jako klasy, **możliwa jest tylko na podstawie masowego uspółdzielczenia wsi, masowego objęcia wsi zespołową gospodarką.** To zaś jest możliwe tylko w rezultacie **długotrwałego procesu.** Dlatego, stawianie przed sobą, jako bezpośredniego zadania, dziś czy w najbliższych latach, likwidacji elementów kapitalistycznych na wsi byłoby zwykłym awanturnictwem.

Jakiemu więc celowi służy proklamowana przez PPR walka z kapitalistami wiejskimi?

Odpowiadamy na to: Chcemy, możemy i musimy ograniczyć wzrost elementów kapitalistycznych na wsi, ograniczyć ich bogacenie się, ograniczyć ich wyzysk w stosunku do reszty chłopów, a przez to sami **pomóc olbrzymiej większości wsi, biednym i średnim chłopom, pomóc im w wydarciu przewagi na wsi z ręki bogaczy.**

Jest bowiem jasne, że gdybyśmy takiej polityki nie prowadzili, gdybyśmy wzrostu kapitalistów wiejskich nie ograniczyli, gdybyśmy ich wyzysku nie hamowali, gdybyśmy wydali masy biednych i średnich chłopów bez obrony i pomocy w ręce wiejskich bogaczy, gdybyśmy nie okazali wszechstronnej pomocy olbrzymiej większości wsi, nie bylibyśmy tym, czym jesteśmy, nie bylibyśmy Polską Partią Robotniczą, kierowniczką i obrońcą mas pracujących miast i wsi.

Jak należy w czynach a nie słowach, konkretnie, bieżąco, codziennie ograniczać wzrost i wyzysk kapitalistów wiejskich?

Jak należy wszechstronnie pomagać biednym i średnim chłopom?

Jakie są zadania naszej Partii w tej dziedzinie?

II. Ceny, podatki, kredyty

Obecny rok jest rokiem dobrego urodzaju.

Przed wojną zwykle w takich latach **ceny zboża spadały na łeb na szyję i chłop** zamiast być wynagrodzonym za swą ciężką pracę, na odwrót, **ponosił ciężkie straty przez** zniżkę cen, a **urodzaj z błogosławieństwa przemieniał się dlań w klęskę.**

Gdybyśmy nie mieli Państwa Demokracji Ludowej, gdybyśmy nie mieli u steru władzy Rządu robotniczo-chłopskiego, **niewątpliwie tak stałoby się i w tym roku.**

Każdy świadomy chłop wie, że przy obecnym urodzaju, bez zapobiegawczej akcji Rządu, cena żyta wyniosłaby za kwintal może 1.500 zł. a może 1.200 zł, ale na pewno nie ponad 2.000 zł, jak płaci obecnie Rząd. Z punktu widzenia bieżącego dnia, przy krótkowzrocznej polityce, Rządowi byłoby na pewno wygodnie obniżyć cenę zbóż i zaoszczędzić przez to wiele wydatków łożonych na zaopatrzenie miast.

Robotnicy w mieście też pewnie woleliby płacić taniej za chleb.

Ale i Rząd i robotnicy w mieście rozumieją, że **taka polityka uderzyłaby ciężko w wieś,** w biednych i średnich chłopów, byłaby sprzeczna z sojuszem robotniczo - chłopskim, poderwałaby opłacalność produkcji zbożowej i przez to obróciłaby się przeciwko interesom Państwa i klasy robotniczej.

Dlatego robotnicy w mieście zgodzili się, **a Rząd konsekwentnie przeprowadza, politykę dobrej, stałej, opłacalnej ceny na zboże.**

Oto realna polityka pomocy biednym i średnim chłopom, polityka wyrażająca się nie w słowach, a w czynach, polityka wyrażająca się w grubych miliardach różnicy między sumami, które otrzymuje wieś za zboże przy cenach rządowych, a które otrzymałaby przy cenach wynikających z wolnej gry sił rynkowych bez interwencji Państwa.

Jak się zachowują bogacze wiejscy wobec tej polityki Rządu?

Oni, którzy tak wiele mówą o tym, że wieś jest jednolita, że nie ma na wsi podziałów klasowych, że nie ma na wsi kapitalistów i wyzysku kapitalistycznego, oni, którzy są przecież również producentami zboża zdawałoby się, powinni tę politykę popierać. Tymczasem rzecz w praktyce ma się zupełnie odwrotnie. Jeżeli nie wszyscy, to **duża ilość bogaczy wiejskich stara się spekulować na zniżkę zboża, siać panikę, obniżać jego cenę, po to żeby zboże skupować, i sprzedawać je później spółdzielniom czy Państwu, zagarniając różnicę cen do kieszeni.** Tak w praktyce wygląda, w tej kardynalnej dla interesów wsi sprawie, działalność bogaczy wiejskich, obłudnie szermujących hasłem rzekomej jednolitości wsi.

Rzecz jasna, że zadaniem naszej Partii w tych warunkach jest mobilizowanie masy biednych i średnich chłopów przeciwko wiejskim bogaczom, spekulantom, dla przecinania w zarodku wszelkich prób spekulacji na zniżkę cen zboża, dla utrzymania w pełni i całkowicie rządowej polityki cen, polityki dobrej, opłacalnej i stałej ceny, polityki mającej na celu opiekę i pomoc dla biednego i średniego chłopstwa.

PRZEJDZMY teraz do zadań naszej Partii **w dziedzinie podatkowej.** Jak wiadomo rolnictwo u nas obciążone jest z jednej strony podatkiem gruntowym, z drugiej strony tzw. funduszem oszczędzania, przy czym **biedni chłopi nie płacą funduszu oszczędzania.**

Stopa funduszu oszczędzania została ostatnio znacznie podwyższona.

Dlaczego nastąpiła ta podwyżka? Każdy gospodarz wie, że oszczędzać można i należy wtedy przede wszystkim, kiedy wypada rok z dużymi wpływami i dużymi dochodami. Co jest słuszne dla oszczędności indywidualnych, jest także słuszne dla oszczędności zbiorowych. **W roku wyjątkowo dobrego urodzaju, dużych wpływów i dużych dochodów stopa przymusowego oszczędzania może i powinna być podniesiona.** Być może, że w innych latach, gdyby warunki klimatyczne okazały się gorsze, stopa przymusowego oszczędzania znowu będzie obniżona.

Rzecz jasna, że dla najbogatszych gospodarstw, dla gospodarstw kapitalistów wiejskich, łączne obciążenie z tytułu podatku gruntowego i przymusowego oszczędzania wypada dość wysoko, ale **nigdzie nie jest one tak skalkulowane, żeby uniemożliwiało prowadzenie gospodarki,** żeby prowadziło do jej ruiny, lecz ma na celu ograniczenie wzrostu kapitalistów wiejskich i ich zysków. Tę funkcję ograniczania spełnia między innymi podatek gruntowy i fundusz oszczędzania; **słuszne i sprawiedliwe** jest, że właśnie tę funkcję spełnia.

Bogacze wiejscy często podnoszą krzyk o rzekomej nieopłacalności gospodarki przy obecnym obciążeniu. Opowiadano mi, jak na taki fałszywy alarm dał słuszną i druzgocącą odpowiedź na pewnym zebraniu jeden biedny chłop:

„Skoro mówisz, że ci się gospodarka nie opłaca, to oddaj mi twoją ziemię a ja już z niej zapłacę i podatek i przymusową oszczędność".

Nie trzeba dodawać, że na tę ofertę przychylna odpowiedź że strony bogacza wiejskiego nie nastąpiła.

Zadaniem organizacji partyjnej jest przypilnować, aby przewidziane przez prawo należności z tytułu podatku gruntowego i przymusowej oszczędności zostały w pełni i w terminie wpłacone. Zadaniem organizacji partyjnej jest zwalczać wszystkie fałszywe alarmy **o** rzekomej nieopłacalności gospodarki **i** łamać w oparciu o aktywność szerokich mas biednych i średnich chłopów, wszelkie próby sabotażu podatkowego ze strony wiejskich kapitalistów.

Trzeba jednak pamiętać, że przymusowym oszczędzaniem objęci są nie tylko wiejscy kapitaliści ale także i średni chłopi. Dla średnich chłopów w poszczególnych przypadkach obciążenie może się okazać zbyt wysokie. Tyczy to zwłaszcza grup podatników o przychodowości od 60 — 80 q żyta. **Przepisy o przymusowym oszczędzaniu przewidują możliwość stosowania indywidualnych ulg.**

Zdaniem naszej Partii **ulgi te należy dość szeroko stosować w stosunku do średnich gospodarstw,** zwłaszcza o przychodowości od 60 — 80 q, jak również w stosunku do gospodarstw średnich nie w pełni jeszcze zagospodarowanych na Ziemiach Odzyskanych. Im pełniej i im wcześniej zostaną ściągnięte należności podatkowe od bogaczy wiejskich, tym szerzej będą mogły być stosowane ulgi z tytułu przymusowych oszczędności w stosunku do gospodarstw średnich. Zadaniem naszej Partii jest w oparciu o aktywność mas średnich i biednych chłopów stworzenie takich warunków pracy aparatu podatkowego, a zwłaszcza komisji podatkowych, ażeby każde podanie o ulgi było indywidualnie, skrupulatnie i ściśle badane, aby decyzja była wydana słusznie i sprawiedliwie po pełnym zbadaniu sytuacji danego gospodarstwa, **aby pełną należność płacił ten, kto może i powinien płacić, a ulgi otrzymywał ten, kto na nie zasługuje.**

Uważam za stosowne wystąpić tu w imieniu Biura Politycznego z jeszcze jedną propozycją w sprawie naszego systemu podatkowego i jeżeli Komitet Centralny się zgodzi, to nasi ministrowie postawiliby taki wniosek w Rządzie.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Program polityki gospodarczej i społecznej na wsi

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Mamy w Polsce około 900 tysięcy gospodarstw najbiedniejszych o przychodowości poniżej 10 q. Gospodarstwa te już pierwszą ratę podatku gruntowego zapłaciły. **Wydaje się słuszne i sprawiedliwe, żeby te najbiedniejsze gospodarstwa zwolnić całkowicie od drugiej raty podatku gruntowego.** Występujemy z tym wnioskiem nie dlatego, żeby Państwo nasze nie potrzebowało pieniędzy. Wiecie doskonale, że jest na odwrót, że pieniędzy w naszym kraju, tak zniszczonym przez wojnę, potrzeba nam bardzo, ale

po pierwsze — słuszne jest, ażeby Państwo w swej polityce obciążeń finansowych, możliwie najbardziej oszczędzało najbiedniejszych,

po drugie — właśnie fakt, że w tym roku obciążamy wydatniej kapitalistyczną część wsi, właśnie ten fakt, daje nam możność wystąpienia z wnioskiem o dalsze odciążenie najbiedniejszej części wsi.

WAŻNYM zagadnieniem polityki gospodarczej na wsi jest **zagadnienie kredytów.**

W zagadnieniu tym wyraźnie zarysowuje się linia walki klasowej na wsi. Z różnych źródeł: z budżetu, z planu inwestycyjnego, z kredytów bankowych, — Banku Rolnego, Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Komunalnych Kas Oszczędności itd., indywidualne gospo**darstwa chłopskie otrzymają w tym roku ponad 13 miliardów złotych kredytów.** Podkreślam, że chodzi tu o kredyty dla gospodarstw indywidualnych. Suma ta może i powinna być określona jako bardzo poważna. W intencjach Rządu ta olbrzymia suma 13 miliardów **przeznaczona jest dla biednej i średniej części wsi.** W intencjach Rządu nie leży zasilenie kredytami gospodarstw kapitalistów wiejskich, żyjących z wyzysku pracujących chłopów. Gdyby ta olbrzymia suma 13 miliardów w praktyce doszła do biednych i średnich chłopów zgodnie z intencjami Rządu, stanowiłaby ona dla nich bardzo wielką, bardzo wydatną pomoc.

W praktyce tak jednak nie jest.

W przeważającej części kredyty przeznaczone dla biednych i średnich chłopów, trafiają do rąk wiejskich wyzyskiwaczy. Nierzadko zdarza się nawet, że bogaty chłop zaciąga pożyczkę z banku po to, aby uzyskać środki dla wypożyczenia średnim i biednym chłopom pieniędzy na lichwiarskich warunkach. Dzieje się tak dzięki temu, że nasz aparat bankowy nie działa jeszcze w tej dziedzinie w myśl intencji Rządu i nie przeprowadza w polityce kredytowania żadnego zróżnicowania kredytowego. Idzie on po linii przedwojennych przyzwyczajeń i traktuje wiejskich kapitalistów jako lepszych, bardziej wypłacalnych klientów. Dotychczasowe przepisy bankowe najczęściej wymagają podpisów dwóch żyrantów dla uzyskania pożyczki. Oczywiście, biednemu i średniemu chłopu bardzo trudno jest uzyskać takie podpisy, a wtedy kiedy uzyskuje je od bogacza wiejskiego, uzależnia się od niego jeszcze bardziej.

Ten stan rzeczy musi być w najbliższym czasie, bez odkładania i przewlekania sprawy radykalnie zmieniony. Aparat bankowy musi przyjąć jako wyraźne i kategoryczne zadanie, przeprowadzenie polityki klasowego zróżnicowania w akcji kredytowej dla wsi. **Dotychczasowy system zabezpieczenia kredytów przez dwóch żyrantów musi być zastąpiony innym systemem ułatwiającym, a nie utrudniającym uzyskanie biednemu i średniemu chłopu kredytów.** W ramach planowanej ogólnej reorganizacji banków musi zostać zmieniony system finansowania rolnictwa. W ramach tej reorganizacji należne miejsce winny otrzymać **spółdzielnie kredytowe.** Musimy samokrytycznie stwierdzić, że fakt istnienia systemu finansowania rolnictwa, przy którym znaczne sumy, wielkie miliardy zamiast do rąk biednych i średnich chłopów idą do rąk bogaczy wiejskich, że fakt takiego stanu rzeczy świadczy w dużym stopniu o naszej niezaradności i braku energii. Ten stan rzeczy musi być jak najszybciej radykalnie zmieniony. Zadaniem zaś Partii w terenie będzie w oparciu o zmieniony system finansowania rolnictwa i szeroką aktywność mas biednych i średnich chłopów, pilnować, aby potok kredytów szedł zgodnie z intencjami Rządu, **aby potok kredytów zasilał i ożywiał gospodarstwa drobnych i średnich chłopów.**

III. Ośrodki maszynowe

Ośrodki maszynowe są u nas rzeczą nową. Powstały one niedawno, liczba ich i wyposażenie są jeszcze nieznaczne, stan organizacji słaby. Wg. danych Min. Roln. i Ref. Rolnych na dzień 1.8.1948 r. liczba ośrodków zorganizowanych wynosiła 1140, a liczba traktorów w tych ośrodkach 1084.

W ciągu roku 1949 Państwo będzie w stanie prawdopodobnie przydzielić dla ośrodków około 800 trak**torów oraz znaczną liczbę maszyn rolniczych.** Da to możność znacznego rozszerzenia sieci ośrodków i wzbogacenia ich w inwentarz maszynowy.

Po to jednak, aby ośrodki maszynowe spełniły swą rolę, trzeba wiele zmienić w ich organizacji. Trzeba przyznać, że przy organizacji ośrodków maszynowych popełniono wiele błędów. Tworząc ośrodki maszynowe przy gminnych spółdzielniach, oddaliśmy faktycznie kierownictwo tych ośrodków administracyjnemu aparatowi spółdzielń, nie dając żadnej podstawy dla kontroli pracy ośrodka przez najbardziej zainteresowanych, małorolnych i średniorolnych chłopów. Z drugiej strony, przez fakt ustalenia jednolitej ceny przy użytkowaniu maszyn, nie stworzyliśmy żadnej tamy dla sprzecznego z intencjami Rządu, użytkowania i wykorzystywania ośrodka maszynowego przez bogacza wiejskiego. W ten **sposób praca ośrodków maszynowych w wielu wypadkach, zamiast służyć w walce z wyzyskiem na wsi, ułatwiała bogaczowi ten wyzysk.** Nierzadkie są wypadki, kiedy bogacz wiejski korzysta z traktora znajdującego się w ośrodku maszynowym a własną siłę pociągową, konie czy nawet traktor, wypożycza za gruby haracz biednemu i średniorolnemu chłopu. **Z tym stanem rzeczy trzeba skończyć** — inaczej ośrodki nie staną się tym, czym powinny być, tzn. poważnym instrumentem pomocy Państwa dla tych chłopów, którzy przede wszystkim tej pomocy potrzebują.

W jakim kierunku powinna pójść reorganizacja ośrodków maszynowych?

Reorganizacja, oparta na słusznej klasowej linii?

Trzeba, aby ośrodki maszynowe pracowały pod kontrolą tych, którzy najbardziej tej pracy potrzebują. Należy administracje ośrodków maszynowych podporządkować kontroli i nadzorowi **drobnych rolników.** W tym celu trzeba powoływać przy gminnych spółdzielniach **KOMISJE OŚRODKÓW MASZYNOWYCH,** będące wyrazem samorządu członkowskiego. Komisje takie wybierane byłyby tylko przez tych chłopów, którzy powinni mieć prawo pierwszeństwa w korzystaniu z ośrodków maszynowych. Komisje te będą sporządzały plan pracy ośrodka maszynowego na podstawie listy użytkowników, zachowując kolejność, **NAJPIERW CHŁOPÓW NAJBIEDNIEJSZYCH,** nie posiadających siły pociągowej, a następnie innych biednych i średnich chłopów. W pewnych okolicznościach po całkowitym wykonaniu planu pracy i zaspokojeniu potrzeb stałych użytkowników, w wypadku istnienia uzasadnienia gospodarczego, ośrodek maszynowy mógłby użyć część pracy dla potrzeb bogatego chłopa. Trzeba jednak pamiętać, że państwo dało pieniądze na organizację ośrodka, że państwo przydziela ośrodkom paliwo po niższych cenach, ażeby w ten sposób przyjść z pomocą biednemu chłopu, nie może więc z tej pomocy korzystać bogacz wiejski. **I dlatego, w wypadku użycia pracy ośrodka maszynowego dla potrzeb bogatego chłopa, trzeba stosować inną wyższą skalę cen.** Taka reorganizacja zapewniłaby od dołu właściwe z klasowego punktu widzenia, funkcjonowanie ośrodków maszynowych.

To jednak jeszcze nie wystarcza. W miarę tego jak wzrastać będzie liczba ośrodków maszynowych i ich rola, zarządzanie ośrodkami maszynowymi, zarówno pod względem technicznym, jak i pod względem gospodarczym, administracyjnym, zarządzenie słuszne z klasowego punktu widzenia, stanie się coraz bardziej skomplikowane. Dlatego ośrodki maszynowe muszą znaleźć silne oparcie, mocną bazę w pomocy Państwa. Powiatowe, względnie rejonowe stacje obsługi technicznej ośrodków maszynowych, organizowane przez TOR, muszą się stać ośrodkami nie tylko technicznej pomocy, ale również kierownictwa gospodarczego i administracyjnego. **W ten sposób powstaną zręby spółdzielczo - państwowej organizacji, która na wielu odcinkach naszego życia zdaje już nieźle egzamin.**

Kontrola użytkowników i samorząd spółdzielczy na dole oraz techniczne, administracyjne, gospodarcze i polityczne kierownictwo realizowane przez Państwo od góry — oto zasada tej organizacji. Jasne jest, że jako pilne zadanie w związku z tym, przed przemysłem państwowym staje konieczność zaopatrzenia TORu w potrzebne maszyny, w konieczną ilość obrabiarek. Należy również wszechstronnie popierać i rozszerzać akcję naszych przodujących zakładów przemysłu metalowego, mającą na celu systematyczną opiekę i pomoc nad poszczególnymi stacjami obsługi TOR-u i ośrodkami maszynowymi.

Przed partyjnymi organizacjami, jako jedno z podstawowych zadań, staje przeprowadzenie właściwej obsady personalnej kierownictwa stacji obsługi i ośrodków maszynowych, obsady personalnej, która zapewniałaby słuszną klasową linię działania tych instytucyj. Wydaje się niezbędne, aby nasze organizacje wiejskie otrzymały w tym względzie wydatną pomoc ze strony organizacji miejskich. Partyjne organizacje w terenie muszą opiekę i ogólne polityczne kierownictwo ośrodkami maszynowymi i stacjami obsługi traktować, jako ważne polityczne zadanie. Tylko pod tym warunkiem ośrodki maszynowe i stacje obsługi spełnią swoje zadanie, okażą pomoc biednemu i średniemu chłopu, a wielkie wysiłki Państwa łożone na stworzenie i rozwój tych placówek, nie pójdą na marne.

IV. Spółdzielnie rolnicze Samopomocy Chłopskiej

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, stanowi ważny element w planie socjalistycznej przebudowy wsi i jednocześnie **jest skutecznym instrumentem pomocy dla biednego i średniego chłopa** i walki o ograniczenia wyzysku ze strony kapitalistów wiejskich.

Podstawowym ogniwem spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu są u nas Spółdzielnie Gminne i Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Ta forma spółdzielczości, obsługująca bezpośrednio rolnika, do niedawna jeszcze napotykała u nas na wiele trudności. Wadliwa organizacja spółdzielczości tamowała możliwości rozwojowe Spółdzielń Gminnych, zatrzymywała ich wzrost i tłamsiła je. Dokonana niedawno reorganizacja spółdzielczości usunęła wiele z tych trudności i utorowała drogę dla szerokiego rozwoju spółdzielczości rolniczej. Byłoby jednak błędem sądzić, że reorganizacja samo przez się, samoczynnie, automatycznie, wyprostuje spółdzielczość wiejską, wyleczy wszystkie jej choroby i bolączki. Żeby ten cel osiągnąć, trzeba jeszcze wiele wysiłku i pracy.

Gminne Spółdzielnie zrzeszają dotychczas **tylko około 35 proc. ludności wiejskiej.** Wielkie masy biednych i średnich chłopów, robotników rolnych, wyrobników, nie należą dotąd do spółdzielni. **Nie może być mowy o wyrwaniu spółdzielni spod wpływu bogacza wiejskiego bez umasowienia spółdzielni,** bez aktywnego udziału w jej pracy szerokich mas biednych i średnich chłopów. Warunkiem umasowienia spółdzielni, warunkiem masowego wstępowania chłopów do niej jest stworzenie takiego stanu rzeczy, przy którym chłop wyraźnie widziałby korzyści z należenia do spółdzielni. Trzeba ażeby członek spółdzielni odczuwał stale, że spółdzielnia coś mu daje, że z należenia do spółdzielni osiąga wyraźne i namacalne korzyści. Dlatego, przy rozdziale pewnych towarów, najbardziej cennych i deficytowych, należy zmieniając dotychczasowy stan rzeczy, dać pierwszeństwo członkom, a dopiero po zaspokojeniu ich potrzeb, sprzedawać te towary nie członkom. Trzeba, żeby spółdzielnia systematycznie myślała o potrzebach swych członków i ułatwiała ich życie i pracę. Dlatego np. Gminne Spółdzielnie, w miejscach, gdzie punkty skupu są oddalone, winny organizować **zbiorowy transport,** dla ułatwienia dostarczenia zboża przez chłopów nie posiadających siły pociągowej.

W gospodarce chłopa, a przede wszystkim w gospodarce biednego i średniego chłopa, ogromne znaczenie posiada **HODOWLA.** Zbyt produkcji mięsnej decyduje o wynikach pracy gospodarstwa chłopskiego. Obecne stosunki panujące na rynku zbytu żywca nie zabezpieczają interesów producenta, chłopa, i nie zabezpieczają jednocześnie interesów konsumenta — robotnika. **Rynek zbytu żywca jeszcze w dużym stopniu opanowany jest przez prywatnych spekulantów.** Stąd anarchia na tym rynku stąd wyzysk chłopa - producenta, i trudności konsumenta, robotnika, w rodzaju tych, przeżywanych zresztą, trudności w zaopatrzeniu miast w mięso i tłuszcz, które przeżywamy obecnie. Jasne jest, że dla zmiany tego stanu rzeczy konieczne jest mocne wkroczenie w tą dziedzinę spółdzielczości gminnej. Gminne Spółdzielnie winny i mogą masowo organizować punkty spędu, na których zakupy byłyby dokonywane przez Państwowo - Spółdzielczą Rolniczą Centralę Mięsną. Masowe i skuteczne organizowanie punktów spędu uwolniłoby chłopów od pośrednika - spekulanta, stworzyłoby w chłopach przekonanie, że spółdzielnia przynosi im korzyść, przyczyniłoby się do znacznego umasowienia spółdzielczości, jednocześnie zapewniając normalną dostawę mięsa do miast.

Dla ułatwienia masowego wstępowania chłopów do spółdzielni musi być zmieniona dotychczasowa, niesłuszna i sprzeczna ze statutem praktyka **płacenia jednakowych udziałów przez biednego i bogatego chłopa.** Statut Gminnej Spółdzielni przewiduje bowiem ilość udziałów w spółdzielni zależnie od ilości hektarów posiadanej ziemi i od ilości sztuk posiadanego bydła. **Trzeba ten przepis statutu konsekwentnie wprowadzić w życie.** Trzeba niesłuszną, niestatutową praktykę wykorzenić i w pełni stosować zróżnicowanie wysokości udziałów.

Gminna Spółdzielnia prowadzi teraz szeroki zakres prac gospodarczych i usług w stosunku do swoich członków. Obok działalności handlowych, zaopatrzenia i skupu, obok ośrodków maszynowych, prowadzi bardzo często cegielnie, młyny, gorzelnie, **tartaki, gospodarstwa rybne, warzywnice,** sady i jednocześnie zaczyna już zakładać **piekarnie, masarnie, pralnie, gospody.** Prowadzenie tak różnorodnych czynności gospodarczych wyłącznie przez zarząd, przy pomocy kierowników administracyjnych, bez aktywnego udziału w tej pracy członków, bez ich stałej kontroli i nadzoru, powoduje **zbiurokratyzowanie aparatu spółdzielni,** ułatwia uchwycenie kierownictwa spółdzielniami **przez bogaczy wiejskich,** stwarza podatny grunt dla wszelkiego rodzaju nadużyć. Dlatego, trzeba stworzyć formy, w których aktywny udział członków w pracy spółdzielni, kontroli i nadzorze jej działalności będzie mógł się odbywać. Na te sprawy winna być zwrócona czujna uwaga.

Mogą i powinny być rozwinięte **KOMITETY SKLEPOWE, które będą brały żywy udział w pracy handlowej filii Gminnych Spółdzielni, które będą decydowały o rozdziale towarów,** które będą pilnowały aby najniezbędniejsze towary dostały się sprawiedliwie **małorolnym i średniorolnym chłopom,** aby nie zostały „wyłapane" przedwcześnie, przez bogatych chłopów, spekulantów i **różnych kumotrów kierowników spółdzielni.**

Do tych komitetów sklepowych można i trzeba masowo i śmiało wysuwać **KOBIETY - CHŁOPKI,** tak bardzo zainteresowane przecież w sprawiedliwym rozdziale szeregu towarów. Trzeba także nadać pewną autonomię zakładom produkcyjnym, prowadzonym przez Gminne Spółdzielnie i opartym na miejscowych surowcach. Jednocześnie z tą autonomią należy stworzyć formy nadzoru członków spółdzielni nad pracą tych zakładów.

W tym celu należy powołać **KOMITETY PRODUKCYJNE,** dla poszczególnych zakładów lub grup zakładów. Komitety te miałyby za zadanie kontrolowanie i nadzorowanie pracy zakładów produkcyjnych, pilnowałyby sprawiedliwego podziału towarów wyprodukowanych w tych zakładach, **walczyłyby o oszczędną gospodarkę i dobrą produkcję.** W dążeniu do umasowienia Spółdzielni Gminnych, do ulepszenia ich pracy i ograniczenia biurokratycznych nawyków, do wyrwania ich spod wpływu bogaczy wiejskich, należy szeroko oprzeć się na społecznym nadzorze i kontroli, na aktywności członków, na wciąganiu ich w różnorodne dziedziny pracy Spółdzielni Gminnej. Takie postawienie sprawy przyniesie niewątpliwie wciągnięcie do aktywnej pracy w spółdzielniach dziesiątki tysięcy nowych ludzi, **co stanowić będzie szkołę dla nowych spółdzielczych kadr.**

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli potrafimy rozszerzyć działalność spółdzielni na nowe ważne, nieobjęte dotychczas dziedziny, jak np. **organizacja zbytu mięsa,** że, jeżeli potrafimy umasowić spółdzielczość, uaktywnić jej masę członkowską, upowszechnić nadzór i kontrolę, uczynimy wielki krok naprzód w dziedzinie uczynienia ze Spółdzielni Gminnych **potężnego instrumentu** ograniczenia wyzysku kapitalistycznego, pomocy biednym i średnim chłopom i socjalistycznej przebudowy wsi.

(Ciąg dalszy na str. 5)

Program polityki gospodarczej i społecznej na wsi

(Ciąg dalszy ze str. 4).

Rzecz jasna, że te zadania nie będą mogły być wykonane, jeżeli Partia na wsi nie skoncentruje swojej uwagi na spółdzielczości. Trzeba powiedzieć, że nasze organizacje wiejskie na tę dziedzinę pracy zwracały dotychczas zupełnie niedostateczną uwagę. Ten stan rzeczy trzeba zmienić. Każdy Komitet Powiatowy, każdy Komitet Gminny winien czuć się odpowiedzialny za kierunek działalności spółdzielni na swoim terenie, **winien opiekować się spółdzielniami,** zapewniać im polityczną pomoc, opiekę i kierownictwo, dbać o słuszną klasową linię ich postępowania.

V. Oczyszczenie i odnowienie wiejskiego aparatu gospodarczego i administracyjnego

Nakreśliliśmy główne zadania bieżącej gospodarczej i społecznej polityki na wsi. Zdajemy sobie sprawę wszyscy, **że realizacja tych zadań w życiu, że pełne, lub choćby w znacznym stopniu przeprowadzenie ich w praktyce, zmieniłoby obraz wsi polskiej, pchnęłoby ją naprzód, podniosłoby jej stan materialny i kulturalny.**

Bo istotnie, jakżeby inaczej wyglądała wieś polska, gdyby panowała na niej sprawiedliwość podatkowa, gdyby bogaty nie przerzucał ciężarów podatkowych na biednego, gdyby kredyty państwowe szły istotnie dla biednych i średnich chłopów, gdyby maszyny dane przez Państwo, orały ziemię tych, dla których Państwo te maszyny przeznacza, gdyby spółdzielczość sprawiedliwie rozdzielała towary i materiały produkcyjne, gdyby szybko wypierała spekulanta i ogarniała swą działalnością coraz to nowe dziedziny i zaopatrzenia zbytu, gdyby w pełni była przestrzegana państwowa polityka cen.

Czy te cele można zrealizować?

Oczywiście, że można, jeżeli nie całkowicie to przynajmniej w dużej części. Można, chociaż jest to bardzo trudne, wymaga wiele hartu, wiele wytrwałości, wiele energii i wiele wysiłku.

Żeby te cele zrealizować, **trzeba budzić świadomość klasową i organizować biednych i średnich chłopów,** trzeba łamać opór bogaczy wiejskich i izolować ich od reszty wsi. Trzeba zwalczać i demaskować wszystkie ciemne siły sprzymierzone z kapitalistami wiejskimi.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że to wszystko nie wystarczy. Nie można realizować polityki Państwa na wsi i bronić w pełni biednego i średniego chłopa przed wyzyskiem, **bez gruntownego przewietrzenia tego aparatu gospodarczego i administracyjnego, który obecnie posiadamy na wsi.** A trzeba sobie wyraźnie i jasno powiedzieć, że stan tego aparatu jest w bardzo wielu miejscach naszego kraju fatalny.

Jakże może panować u nas sprawiedliwość podatkowa, kiedy bardzo często wójtowie, sołtysi, członkowie Gminnych i Powiatowych Rad Narodowych, członkowie komisyj podatkowych — to bogaci chłopi, to wyzyskiwacze, którzy ze skóry wyłażą żeby uchylić się od ciężarów podatkowych i przerzucić je na biedotę.

Jakże może u nas uczciwie, i po linii interesów biednych i średnich chłopów, pracować spółdzielnia, kiedy bardzo często u jej steru stoi garstka bogaczy wiejskich i ich zauszników, zamieniające spółdzielnie w kramik handlowy, nierzadko współdziałający w spekulacji?

A czy nie ma podobnego stanu w wielu placówkach Samopomocy Chłopskiej, powołanej do obrony interesów chłopskich?

W naszym aparacie gospodarczym i administracyjnym na wsi zagnieździło się i żeruje wielu bogaczy wiejskich, wiele ludzi, związanych w przeszłości z panowaniem obszarnika, wielu spekulantów i kombinatorów, trwoniących majątek społeczny. Wielu z tych ludzi przykrywa swą, szkodliwą dla wsi, działalność rozmaitymi legitymacjami partyjnymi, w tej liczbie i legitymacjami naszej Partii.

Jeżeli ten stan rzeczy będzie trwał nadal, to trzeba sobie zdać sprawę, że wbrew wszystkim wysiłkom, **prawdziwego i szybkiego postępu na wsi nie osiągniemy.** Trzeba więc poszukać drogi wyjścia z tej sytuacji, drogi zmiany jej na lepsze. Zdaniem naszej Partii trzeba i należy energicznie przy współudziale najszerszych mas postawić przed sobą **zadanie głębokiego i konsekwentnego oczyszczenia gospodarczego i administracyjnego aparatu na wsi.** Zdaniem naszej Partii, po uprzednim gruntownym przygotowaniu, na które potrzeba 2 — 3 miesięcy, a w niektórych wypadkach trzy—cztery miesiące, **we wszystkich spółdzielniach gminnych i powiatowych we wszystkich gromadzkich, gminnych i powiatowych organizacjach Samopomocy Chłopskiej, winny się odbyć nowe wybory.** Na zebraniach wyborczych członkowie rad nadzorczych, zarządów, kierownicy, winni stanąć przed masą członkowską, złożyć sprawozdanie, wysłuchać krytyki, odpowiedzieć na zarzuty i niech **masa zdecyduje kto jest dobry a kto zły, kto służy interesom biednych i średnich chłopów, a kto interesom wyzyskiwaczy, kto uczciwie pracował i podnosił spółdzielnie, a kto nadużywał stanowiska i kradł, kto ma odejść i kto ma zostać. I niech żadna legitymacja partyjna nie zasłania nikogo i nie broni nikogo przed tym sprawiedliwym sądem mas.**

W wyborach do władz spółdzielczych i organizacyj Samopomocy Chłopskiej, kierować, się, rzecz jasna, należy zasadą klasową. **Wyzyskiwacz wiejski, wiejski kapitalista może być członkiem spółdzielni gminnej, ale nie może i nie powinien zasiadać w jej władzach.** Z wielką kampanią wyborów do władz spółdzielczości i Samopomocy Chłopskiej powinno być połączone przejrzenie wiejskich władz administracyjnych, przy czujnym przysłuchiwaniu się głosom wsi na ich temat, **przy wnikliwym zbieraniu o nich i ich działalności PRAWDZIWEJ CHŁOPSKIEJ OPINII.** Jeżeli chodzi o Powiatowe i Gminne Rady Narodowe to trzeba przypomnieć, że **obywatele mają prawo żądać w każdej chwili odwołania tego, czy innego ich członka, którego działalność jest sprzeczna z interesami ludności pracującej.**

Mogą nam powiedzieć, że takie oczyszczenie aparatu administracyjnego gospodarczego na wsi przyniesie wielkie szkody, gdyż bogacze wiejscy i ich zausznicy, to ludzie bardziej kulturalni i światli od reszty ludności wiejskiej. Nie przeczymy, że wielu bogaczy wiejskich i ich zauszników, dzięki lepszym warunkom materialnym zdobyło pewne wiadomości i pewną wiedzę. **Ale chodzi o to, że z tej wiedzy i wiadomości korzystają oni po to, aby wyzyskać biednych i średnich chłopów.**

Jest rzeczą niewątpliwą, że przy masowej kampanii wyborów i oczyszczenia aparatu, **biedny i średni chłop sprawiedliwie oceni wiedzę prawdziwej wiejskiej inteligencji np. postępowej części nauczycielstwa,** jest również niewątpliwą rzeczą, że nie pozostawi on u steru władzy wyzyskiwaczy, spekulantów i kombinatorów tylko dlatego, że przy wyzysku, spekulacji i kombinacjach potrafią się oni posługiwać nabytymi wiadomościami. Przeprowadzenie wielkiej kampanii oczyszczenia wiejskiego aparatu administracyjnego i gospodarczego będzie na najbliższy okres centralnym zadaniem Partii.

KAMPANIĘ tę, w skład której wchodzą i nowe wybory w spółdzielniach i w Samopomocy Chłopskiej, należy starannie i gruntownie przygotować. Należy starannie, wnikliwie przeanalizować dotychczasowe kadry administracyjne i gospodarcze i ocenić je sprawiedliwie, bezstronnie nie bacząc na to, czy mają czy nie mają legitymacji partyjnych. Należy starannie, wnikliwie wyszukiwać kandydatów na miejsce usuniętych szkodliwych elementów, powodując się bezstronną oceną, zwracając uwagę na **uczciwość, oddanie sprawie ludu pracującego, autorytet w masach, poważanie, zaufanie i szacunek wśród ludzi.**

Kampania oczyszczenia aparatu na wsi musi się stać **wielką bitwą polityczną,** którą nasza Partia przeprowadzi **w ścisłym współdziałaniu z SL, PSL,** PPS i Zw. Samopomocy Chłopskiej. Ta wielka bitwa polityczna przyczyni się niewątpliwie do osłabienia wpływu wyzyskiwaczy wiejskich, do izolacji ich, do uaktywnienia szerokich mas biednych i średnich chłopów, do wysunięcia przez nich nowych cennych kadr, do uzdrowienia spółdzielczości wiejskiej i Zw. Samopomocy Chłopskiej, do ulepszenia i przybliżenia do mas aparatu administracyjnego, **do wielkiego postępu w marszu wsi naprzód ku dobrobytowi i kulturze, ku nowym formom ustrojowym.**

VI. Zagadnienie spółdzielń produkcyjnych

Ze wszystkich zagadnień poruszonych przez lipcowe Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii **najbardziej niewątpliwie zainteresowało i poruszyło wieś zagadnienie spółdzielni produkcyjnych.**

Jest to zupełnie zrozumiałe. Po raz pierwszy bowiem przed wsią polską postawione zostało w całej rozciągłości zagadnienie zasadniczej przemiany ustrojowej, zagadnienie perspektywy przejścia z gospodarki indywidualnej na gospodarkę zespołową, z gospodarki drobnej na gospodarkę wielką, **z gospodarki zacofanej na gospodarkę nowoczesną.** Jasne jest, że wieś do zagadnienia o tak podstawowym znaczeniu odnosi się z wielką ostrożnością, z wielkim namysłem i bardzo często z wielką nieufnością.

Wyzyskiwacze wiejscy, co jest zupełnie zrozumiałe, odnoszą się do spółdzielni produkcyjnych wrogo i z nienawiścią, wśród pewnej bardziej świadomej części biedoty, istnieją tendencje przychylne dla organizowania spółdzielni produkcyjnych. Ale dla olbrzymiej części wsi, dla większości biednych i średnich chłopów, **przeważający jest nastrój wyczekiwania.**

Chłop chce przede wszystkim, i ma prawo wiedzieć dokładniej, jaśniej, jak będą wyglądały spółdzielnie produkcyjne. A po dowiedzeniu się będzie chciał, i ma prawo dowiedzieć się, jak w praktyce one funkcjonują, jakie dają rezultaty, jakie przynoszą korzyści.

Nasza Partia, która rzuciła w masy wiejskie idee spółdzielczości produkcyjnej i wskazała na nią, jako na jedyną drogę wyjścia z wyzysku i nędzy, a tym samym i zasadniczej poprawy dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego. Nasza Partia ma obowiązek teraz wyjaśnić bliżej, co rozumie przez spółdzielczość produkcyjną i odpowiedzieć na najważniejsze pytania, które nurtują masę chłopską.

PYTANIE PIERWSZE: Jakie będzie tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce?

ODPOWIADAMY: Tempo to zależeć będzie od ilości maszyn, które Państwo potrafi przeznaczyć dla spółdzielni produkcyjnych, ilości środków finansowych, które Państwo na ten cel potrafi przydzielić i od gotowości chłopów i ich przygotowania do tworzenia tych spółdzielni. W 1949 r. Państwo będze dysponowało maszynami i środkami finansowymi dostatecznymi dla wyposażenia spółdzielni, które objąć by mogły około 1% wszystkich gosp. rolnych w Polsce. Rzecz jasna, że w następnych latach możliwości Państwa będą rosły, ale o ile można przewidzieć w roku np. 1950, czy 51-ym nie będą one zbyt znacznie większe niż w roku 1949.

W 1949 roku Państwo będzie mogło dostarczyć maszyn i środków finansowych dla objęcia przez spółdzielnie 1% gospodarstw, ale czy to znaczy, że w 1949 roku 1% gospodarstw będzie objętych spółdzielniami produkcyjnymi?

Nie, gdyż o ilości spółdzielni będzie decydować poza możliwościami maszynowymi i finansowymi Państwa to, **czy znajdzie się dostateczna ilość przygotowanych i zdolnych do pracy w spółdzielniach zespołów, tzn., że w 1949 r. będzie objętych spółdzielniami produkcyjnymi nie więcej niż 1% gospodarstw, ale może być także objętych mniej.**

Bowiem partia nasza stoi na stanowisku, że **nic nie może być bardziej szkodliwego, niż lekkomyślny pośpiech w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, niż pogoń za ich ilością.** Nie o ilość tu bowiem chodzi, a o jakość. Nie o ilość tu bowiem chodzi, a o to, aby nowo powstałe spółdzielnie były jednostkami żywotnymi, dobrze pracującymi, przynoszącymi wyraźną poprawę bytu ich członkom. Nie o ilość tu bowiem chodzi, a o to, **aby nowo powstałe spółdzielnie stanowiły wzór i przykład nowej drogi gospodarowania dla chłopów,** aby zyskały sobie wśród nich szacunek i autorytet.

Wiejscy kapitaliści chcą zastraszyć wieś i twierdzą, że nasza partia chce objąć spółdzielczością produkcyjną wszystkie gospodarstwa i to zaraz. **To jest oczywista bzdura.** W rzeczywistości przypuszczamy, że w 1949 roku, a pewno i w następnych latach, **chętnych do organizowania spółdzielni będzie znacznie więcej, niż można będzie tych spółdzielni, wychodząc z bazy maszynowej i finansowej, organizować.** Dlatego wypadnie prawdopodobnie tych chętnych szeregować, ustawiać ich, że tak powiem, w kolejkę i tylko najlepiej przygotowanych dopuszczać do tworzenia spółdzielni produkcyjnych w 1949 roku.

PYTANIE DRUGIE: Czy zapisywanie do spółdzielni będzie dobrowolne, czy przymusowe?

ODPOWIADAMY: Dobrowolne. A wszystkich tych członków naszej partii, którzy by chcieli w sposób przymusowy organizować spółdzielnie produkcyjne, partia będzie karać.

PYTANIE TRZECIE: Czy przy wchodzeniu do spółdzielni produkcyjnych chłopi tracą prawo własności ziemi?

ODPOWIADAMY — Nie. Przy wchodzeniu do spółdzielni produkcyjnych chłopi nie tracą prawa własności ziemi.

PYTANIE CZWARTE: Jakie będą formy spółdzielni produkcyjnych i które z tych form Partia będzie popierać?

ODPOWIADAMY: Istnieje szereg form produkcji zespołowej w rolnictwie. Najluźniejszą formą spółdzielczości wytwórczej jest tzw. **zrzeszenie uprawowe.** Zespołowość polega na wspólnych czynnościach uprawy roli, siewu i zbiorów. Posiadanie i użytkowanie inwentarza żywego zostaje indywidualne. **Rozdział zbiorów następuje w zależności od włożonego udziału ziemi, pracy i środków produkcji.**

Organizację zrzeszenia poprzedza scalenie gruntu, podobne do normalnego postępowania scaleniowego. **Wystąpienie ze zrzeszenia jest możliwe,** przy czym warunki i termin tego wystąpienia zależą już od szczegółowego statutu uchwalonego przez członków.

Następną formą wyższą spółdzielni produkcyjnych są tzw. **zjednoczenia wytwórcze.** Zespołowość polega tu już na objęciu wszystkich czynności produkcyjnych i połączeniu środków produkcji. Poza spółdzielnią pozostają: ilość ziemi oraz ilość bydła według szczegółowych przepisów statutu oraz dowolna ilość trzody chlewnej i drobiu. Rozdział przychodów następuje proporcjonalnie do włożonej pracy np. w 60%, oraz proporcjonalnie do ilości włożonej ziemi i środków produkcji np. w 40%. Kwestia przystąpienia do Zjednoczenia, wystąpienia oraz komasacji poprzedzającej regulują szczegółowe statuty uchwalone przez członków.

Trzecią formą spółdzielczości wytwórczej są tzw. **związki wytwórcze,** w których rozdział przychodu następuje wg ilości włożonej pracy bez uwzględnienia wartości włożonej ziemi i wartości środków produkcji. Kwestie przystąpienia, wystąpienia, oraz pozostawionej poza spółdzielnią ilości ziemi i inwentarza, regulują szczegółowe statuty uchwalone przez członków.

Spółdzielnie wytwórcze mogą poza tym tworzyć się na zasadach wspólnej gospodarki tylko w części produkcji gospodarstwa np. **w hodowli.**

Nasza partia nie uważa obecnie za stosowne wskazać na któryś z tych typów spółdzielni produkcyjnych, jako na jedynie słuszny do stosowania. Nasza partia uważa, że byłoby to niepotrzebne dekretowanie. Nasza partia uważa, **że działacze chłopscy powinni wypracować dla każdego z wymienionych typów odpowiednie projekty statutów, a teren powinien tworzyć spółdzielnie tego czy innego typu, w zależności od lokalnych warunków i od tendencji członków.**

Nasza partia będzie popierać spółdzielnie produkcyjne **wszystkich wymienionych typów.**

Nie mogą natomiast liczyć na poparcie naszej partii, a będą przez nią zwalczane, z jednej strony **spółki kapitalistyczne,** które by się chciały ukryć pod szyldem spółdzielni produkcyjnych, z drugiej zaś strony takie zespoły, które by chciały posunąć uspółdzielczanie zbyt daleko np. co jest zupełnie niepoważne, uspółdzielczać drób, całe bydło, które by nie pozostawiały w indywidualnym władaniu domu mieszkalnego, ogrodu i działki przy nim, które by chciały uspółdzielczać gospodarstwo domowe itp.

PYTANIE PIĄTE: Kto ma wchodzić do spółdzielni, czy tylko biedota wiejska, czy też biedota i średni chłopi, czy kapitalista wiejski **może** wchodzić do spółdzielni **produkcyjnej?**

(Dalszy ciąg na str. 6).

Program polityki gospodarczej i społecznej na wsi

(Dokończenie ze str. 5).

ODPOWIADAMY: Tworzenie spółdzielni produkcyjnych samej biedoty byłoby niesłuszne, gdyż byłoby to izolowaniem się od średniego chłopa. Spółdzielnie winny być tworzone z biednych i średnich chłopów. Mogą się zdarzyć wypadki, że kapitalista wiejski będzie chciał wejść do spółdzielni produkcyjnej, oczywiście dlatego, żeby ją rozsadzić od wewnątrz i pokierować nią według swoich interesów. **Dlatego kapitalistów wiejskich do spółdzielni produkcyjnych, które będą obecnie powstawały, przyjmować nie należy.**

PYTANIE SZÓSTE: Czy spółdzielnie produkcyjne powinny być tworzone tylko w miejscach zamieszkania, czy też będzie się także tworzyć spółdzielnie produkcyjne z nowych osadników na Ziemiach Odzyskanych i na państwowych ziemiach na wschodzie kraju?

ODPOWIADAMY: Spółdzielnie produkcyjne winny być tworzone tak że z nowych osadników na Ziemiach Odzyskanych i na państwowych ziemiach na wschodzie kraju.

PYTANIE SIÓDME: Czy spółdzielnie produkcyjne będą zobowiązane do przymusowych dostaw na rzecz Państwa, czy też będą kształtowały swoje stosunki z Państwem na normalnych zasadach handlowych?

ODPOWIADAMY: Spółdzielnie produkcyjne będą kształtowały swoje stosunki z Państwem na normalnych zasadach handlowych.

PYTANIE ÓSME: Czy spółdzielnie produkcyjne będą korzystały z ulg podatkowych?

ODPOWIADAMY: Z całą pewnością TAK.

VII. Uczynić z majątków państwowych wzorowe gospodarstwa socjalistyczne

Jak widzieliśmy uprzednio, rozwój sektora socjalistycznego w rolnictwie przez organizowanie spółdzielni wytwórczych i obejmowanie zespołową pracą indywidualnych gospodarstw, będzie się w najbliższych latach odbywał stopniowo i powoli. Tymczasem przewidziany w naszych planach gospodarczych rozwój przemysłu i idący z nim w parze rozwój liczebny ludności nierolniczej wymaga tego, aby państwo nasze poza indywidualnymi gospodarstwami opierało się również w rolnictwie na mocnej socjalistycznej bazie. **Taką bazą mogą i powinny się stać majątki państwowe i inna własność państwa uspołeczniona.**

Rozwój naszych majątków państwowych odbywał się i odbywa w bardzo trudnych warunkach. Otrzymały one tereny znacznie **bardziej zrujnowane i zniszczone, niż tereny indywidualnych gospodarstw.** Otrzymały one tereny całkowicie pozbawione wszelkiej siły pociągowej, bydła i trzody. **Już w początkach swego istnienia musiały one koncentrować wysiłki nie tylko na zagospodarowanie własnych terenów, ale i na pomocy okolicznym osadnikom. Od początku ich istnienia i organizacji ciążyło na nich przekleństwo rządów Mikołajczyka w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.** Mikołajczyk niemało popracował nad zaśmieceniem administracji majątków sabotażystami, niepoprawnymi obszarnikami i wszelkiego rodzaju nieudolnymi biurokratami. Dopiero w ostatnich czasach majątki zaczynają się otrząsać z tego przeklętego dziedzictwa (np. ostatni proces szczeciński) i praca ich stopniowo, aczkolwiek jeszcze niedostatecznie zaczyna się poprawiać. Tymczasem majątki mogą i powinny odegrać w Polsce bardzo zasadniczą rolę, spełniając następujące trzy podstawowe funkcje:

1 Służyć jako socjalistyczna baza w rolnictwie dla Państwa Ludowego i stanowić poważną bazę zaopatrzeniową dla rosnącej ludności nierolniczej.

2 Pomagać gospodarstwom chłopskim przez dostarczanie uszlachetnionych nasion i zwierząt zarodowych, przez umożliwienie korzystania sąsiadującym gospodarstwom drobnym z niektórych urządzeń rolniczych i przez udział w państwowej akcji instrukcyjno - rolniczej i oświatowej na wsi.

3 Służyć dla gospodarstw indywidualnych jako wzór wielkiej, współczesnej, socjalistycznej, maszynowej gospodarki i **stanowić decydujący bodziec w przechodzeniu chłopów biednych i średnich od gospodarki indywidualnej do gospodarki zespołowej.** Jasne jest bowiem, że dopóki w majątkach będzie trwała zła gospodarka, dopóty będzie ona odstręczała chłopa indywidualnego od gospodarki zespołowej i na odwrót dobra gospodarka w majątkach państwowych w dużym stopniu zdecyduje o znikaniu chłopskich wahań i chłopskiego niezdecydowania.

Zdaniem naszej Partii rola, którą majątki mają odegrać w Polsce i funkcja, którą mają spełniać, są tak poważne i istotne, że na zagadnieniu majątków państwowych trzeba skoncentrować wielki wysiłek. Zdaniem naszej Partii, w ramach długofalowych planów gospodarczych powinien powstać odcinkowy, krótkofalowy **dwuletni plan przekształcenia majątków państwowych we wzorowe gospodarstwa socjalistyczne** z zadaniem dostarczenia przez majątki od 15 — 20 proc. ogólnokrajowej towarowej produkcji zbóż i od 7 — 10 proc. ogólnokrajowej towarowej produkcji mięsa.

Taki plan rzecz jasna będzie wymagał pewnych zmian w planie inwestycyjnym na korzyść rolnictwa i pewnych wymagających przestudiowania zmian w systemie kierownictwa majątkami, zarówno w terenie jak i w centrum. Ale taki plan jest nie do zrealizowania bez tego, aby nasza partia z całą energią nie wzięła czynnego udziału w jego wykonaniu. Trzeba będzie równolegle do ustalenia Planu Państwowego ustalić plan naszej partyjnej działalności w stosunku do majątków, formy politycznej pomocy i opieki dla nich, formy zasilenia ich dobrymi i najlepszymi ludźmi tak, aby zagwarantować szybki i słuszny technicznie i politycznie ich rozwój. Wtedy wielkie zadanie przekształcenia majątków państwowych we wzorowe gospodarstwa socjalistyczne zostanie w pełni i zwycięsko wykonane.

VIII. Doświadczenia Zw. Radzieckiego

Prawa rozwoju ekonomicznego prowadzą do przekształcenia gospodarki drobnej w gospodarkę wielką. W krajach kapitalistycznych odbywa się to drogą niszczenia i ruiny gospodarstw biednych i średnich i tworzenie wielkich gospodarstw kapitalistycznych w rolnictwie. **Tak np. w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatniego dziesięciolecia ilość gospodarstw farmerskich zmniejszyła się prawie o milion. W rezultacie tego stałego procesu w roku np 1940 w rolnictwie USA było 2,5 miliona bezrobotnych.**

Jedynym krajem, który przeszedł od gospodarki drobnej do gospodarki wielkiej nie w drodze kapitalistycznej, a w drodze socjalistycznej **jest Związek Radziecki.** Ta przebudowa odbyła się w kraju, który w okresie panowania caratu był niesłychanie zacofany pod względem gospodarczym w ogóle, a pod względem rolniczym w szczególności. Rosja była, pisał Lenin, (tom 16 str. 543):

„krajem niewiarogodnego, niesłychanego zacofania, rolnictwo dysponowało: 7.8 milionami soch, 2,2 mil. drewnianych pługów, 4,2 mil. żelaznych pługów i 17,7 mil. drewnianych bron (cyfry wzięte ze spisu 1910 r.). Trzeba nam pamiętać, że duża część wspomnianych żelaznych pługów należała do obszarników i zamożniejszej części wsi — 34 proc. gospodarstw nie posiadało żadnego inwentarza“.

W 1940 r. na polach ZSRR pracowało już **530 tys. traktorów 182 tys. kombajnów, a na wsi było już 230 tys. samochodów ciężarowych.** Jeżeli w carskiej Rosji na 1 ha zasiewów przypadało narzędzi tylko wartości 6 rubli, to już w 1938 roku przypadało na 1 ha zasiewów w kołchozach narzędzi wartości około 60 rubli. W carskiej Rosji agronomów było w służbie państwowej i samorządowej 2,1 tys., w 1938 r. agronomów było powyżej 100 tys.

Dostarczona przez socjalistyczny przemysł nowa technika rolnicza mogła być użyta na polach ZSRR dzięki przeprowadzonej kolektywizacji, która w drodze socjalistycznej przebudowy zastąpiła gospodarstwo drobne gospodarstwem wielkim. Dzięki tej technice i dzięki kolektywizacji w roku 1940 zebrano 7,2 miliarda pudów zbóż, podczas gdy przed rewolucją zbiory osiągały 4,5 miliarda pudów. Jeszcze większą różnicę osiągnięto w produkcji towarowej zbóż. W 1913 roku Rosja miała 21,6 milionów ton zboża towarowego, a w 1940 ZSRR miał 38,3 mil. ton, czyli o 17 mil. więcej niż w 1913 r. Jednocześnie ze wzrostem parku maszynowego, wydajności i produkcji, rósł w kołchozach poziom materialny ich członków. Tak np.: od 1936 r. do 1940 r. ilość zboża i pieniędzy wydawanych na jednego zdolnego do pracy członka kołchozu wzrosła, nie licząc innych produktów 1,5 raza.

Decydującym egzaminem dla ustroju rolnego ZSRR była ostatnia wojna. Mimo powołania milionów ludzi pod broń, mobilizacji samochodów, traktorów, siły pociągowej itd., powierzchnia zasiewów na nie okupowanych terenach wzrosła z 62,6 mil. ha w 1940 roku do 66,3 mil. w r. 1942. Było to możliwe, ponieważ każdy członek kołchozu w 1943 r. średnio uprawił i sprzątnął powierzchnię 4,1 ha, podczas gdy w r. 1913 indywidualny rolnik tyko 2,2 ha. Jeżeli Związek Radziecki pobił Niemcy hitlerowskie to nie tylko dlatego, że armia radziecka okazała się silniejsza od niemieckiej, że przemysł radziecki okazał się silniejszy od niemieckiego, ale i dla tego, że **rolnictwo radzieckie dzięki dokonanym zmianom ustrojowym, pomimo uprzedniego niesłychanego zacofania kraju, okazało się silniejsze od rolnictwa niemieckiego.** — I jeżeli teraz po olbrzymich zniszczeniach wojennych rolnictwo radzieckie szybko odbudowuje się i dysponuje wielkimi nadwyżkami eksportowymi, **z których i Polska w zeszłym roku korzystała,** to jest to możliwe tylko dzięki temu, że w Związku Radzieckim istnieje wielka socjalistyczna gospodarka w rolnictwie.

Podczas wojny wielu Polaków losy rzuciły na oddalone tereny Związku Radzieckiego. Trafili tam oni w okresie największego naprężenia wojennego, największego wysiłku i największych wyrzeczeń. **Widzieli oni tam kołchozy dobre i złe.** Takie, w których żyło się znośnie, bo inaczej w czasie takiej wojny jaką prowadził Związek Radziecki żyć nie można było, i takie, w których żyło się ciężko. **Ale dla każdego jest jasne, że tylko kolektywna gospodarka uratowała Związek Radziecki od klęski wojennej, przyniosła mu tryumfalne zwycięstwo, a nam wyzwolenie.** Związek Radziecki jest jedynym krajem, który z olbrzymimi trudnościami i w najcięższych warunkach zwycięsko przeprowadził wielkie dzieło przebudowy rolnictwa na socjalistycznych podstawach. Jasne jest, że wobec tego będziemy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego, przystosowując te doświadczenia do naszych stosunków.

IX. Budownictwo partyjne naszej organizacji wiejskiej

Jednym z wielkich rezultatów plenum lipcowego naszego Centralnego Komitetu Partyjnego jest fakt ujawnienia przed Partią w całej pełni niebezpieczeństw, grożących nam ze strony, **bardzo często złego pod względem socjalnym, składu naszych wiejskich organizacji partyjnych.** Ostre i jasne postawienie przez Partię zagadnienia walki klasowej na wsi i socjalistycznych perspektyw rozwoju rolnictwa na wielu terenach zróżnicowało nie tylko masę chłopską, ale różnicowało i Partię. Ujawniło się, że w Partii naszej znalazło się wiele elementów kapitalistycznych, spekulanckich, karierowiczowskich i wręcz wrogich w stosunku do naszych założeń programowych. Ujawniło się, że w Partii naszej na terenie wiejskim jest wiele elementów które **legitymację partyjną uważają za odskocznię do osobistego porastania w pierze, do osobistego bogacenia się i wyzyskiwania reszty wsi.**

Szczególnie niepokojący pod tym względem stan daje się zauważyć na Ziemiach Odzyskanych, choć jest rzeczą niewątpliwą, że i na ziemiach dawnych i na Ziemiach Odzyskanych trzon wiejskiej organizacji partyjnej jest zdrowy. Tym niemniej widać już teraz jasno, że gdyby nie uchwały plenum lipcowego i ich oddźwięk w terenie to wielu naszym organizacjom partyjnym mogłaby grozić na wsi swoista degeneracja i wyrodzenie się.

Rzecz jasna, że z tego stanu rzeczy trzeba wyciągnąć wszystkie organizacyjne wnioski. **„Towarzyszy“ wyzyskiwaczy, spekulantów, karierowiczów i kombinatorów w Partii nam nie potrzeba.** Gdybyśmy na takim stanowisku nie stanęli, to oczywiście w próżni zawisłyby nasze postulaty o oczyszczeniu aparatu administracyjnego i gospodarczego i nasze zrozumiałe dążenie do tego, **żeby aktyw innych partii politycznych również został prześwietlony pod względem klasowym.**

Rzecz jasna, że równolegle z usuwaniem się lub usuwaniem z naszej Partii elementów wrogich klasowo, winna iść systematyczna akcja werbunkowa **wśród biednych i średnich chłopów, wśród wyrobników i robotników rolnych oraz wśród demokratycznej inteligencji wiejskiej.** Niewątpliwie akcja ta będzie miała tym większe powodzenie, im konsekwentniejszą będzie akcja samooczyszczenia się naszej Partii od elementów jej obcych.

Należy przestrzec jednak naszych towarzyszy przed błędem usuwania z Partii tych jej członków spośród biednych i średnich chłopów, którzy nie rozumieją jeszcze całkowicie słuszności naszych założeń programowych w zakresie socjalistycznej przebudowy rolnictwa. **Tym członkom naszej partii należy systematyczną i gruntowną pracą uświadamiającą cierpliwie tłumaczyć i ułatwiać zrozumienie nieprzepartej słuszności marksistowsko - leninowskich założeń naszego programu.**

Wielkie i skomplikowane zadania piętrzą się przed naszą Partią na odcinku wsi. Od rozwiązania tych zadań zależy nasza przyszłość i nasz marsz ku socjalizmowi.

Polska Partia Robotnicza, partia budowniczych Polski Socjalistycznej staje przed tymi zadaniami w pełnym poczuciu historycznej odpowiedzialności. Nie ulega wątpliwości, że nasza Partia i tym wielkim i skomplikowanym zadaniom zwycięsko podoła.

—:□:—

Grób bojownika o Polskę Ludową

W długoletnich walkach z hitlerowskim najeźdźcą obok sprzymierzonych armii polskiej i radzieckiej walczyli bezimienni bojownicy o Polskę Ludową, nękając na zapleczu nieprzyjaciela i utrzymując ducha w narodzie, którego nie złamała krwawa przemoc.

Mogiły tych bezimiennych bohaterów rozrzucone są licznie w lasach powiatu łódzkiego.

Rada Narodowa pow. łódzkiego pragnąc uczcić w dziewiątą rocznicę napaści hitlerowców na Polskę, a w trzecią wyzwolenia, pamięć bohaterów, którzy z bronią w ręku walczyli z okupantem i krwią swoją przyczynili się do odzyskania niepodległości Wolnej Ludowej Polski postanowiła ufundować w Konstantynowie Grób Nieznanego Bojownika o Polskę Ludową, w którym zostaną złożone prochy jednej z ofiar hitleryzmu ekshumowane z mogił rozsianych na terenie powiatu.

Nowy rezerwat żubrów w Gorcach

OBECNY stan pogłowia żubrów w Polsce wynosi 60 sztuk.

W związku z powiększającym się stale przychówkiem u żubrów który obecnie przeciętnie rocznie wynosi około 10 sztuk, zachodzi konieczność budowy nowego rezerwatu.

Ministerstwo Leśnictwa postanowiło utworzyć go w GORCACH, w dolinie Łopusznej z przeznaczeniem wyłącznie dla **żubrów linii kaukaskiej.**

Wyjednano już na ten cel kredyt w wysokości 2 milionów złotych i po zbadaniu terenu przez rzeczoznawców, Ministerstwo Leśnictwa przystąpi do budowy tego rezerwatu.

W ten sposób prawdopodobnie już w roku przyszłym uda się odciążyć przeładowany dzisiaj rezerwat w Niepołomicach, przewożąc z niego część sztuk jako zaczątek rezerwatu w Gorcach.

44 tysiące kurcząt
z jednej wylęgarni
(Od własnego korespondenta)

Województwo gdańskie w dziedzinie hodowli i eksportu drobiu zajmuje jedno z czołowych miejsc w Polsce. Hoduje się na olbrzymią skalę słynne gęsi pomorskie, kaczki Pekingi, kury Sussexy. Na rynkach zagranicznych na te gatunki i jaja istnieje duże zapotrzebowanie.

Na terenie woj. gdańskiego czynnych jest **dziewięć wylęgarni,** które ogółem wyhodowały w br. **70 tysięcy kurcząt.** Największa wylęgarnia znajduje się w **Sopocie.** Dostarczyła ona **44 tysięcy kurcząt,** w tym 34,5 tysiąca rasowych.

Wyhodowane kurczęta rozprowadzone zostały w innych województwach, oraz wśród gospodarzy Żuław i rolników pow. kartuskiego.

Powiaty na zapleczu Wybrzeża, jak: **Kościerzyna i Kartuzy** nastawione są na produkcję gęsi, zaś **Starogard i Tczew** będą zaopatrywały Wybrzeże w drób rasowy.

Największa hodowla kur rasowych znajduje się w **Wadkowie** pod Sztumem, oraz w **Kopytkowie** pod Starogardem.

Dwie fermy hodowlane prywatnych właścicieli we Wrzeszczu i Gdyni zajmują się produkcją jaj.

Całokształtem spraw związanych z hodowlą drobiu zajmuje się Zrzeszenie Producentów i Hodowców Drobiu, posiadające siedzibę w Gdańsku i **6 oddziałów w powiatach.**

Chcesz być zdunem?
Albo może malarzem...

Dyrekcja Kursów Szkolenia Zawodowego Kadr dla Odbudowy Warszawy przyjmuje zapisy kandydatów do przeszkolenia w zawodach:

Zduńskim (mężczyźni i kobiety) na okres 12-tu miesięcy.

Dekarsko - blacharskim (mężczyźni) na okres 12- tu miesięcy,

Malarskim (mężczyźni i kobiety) na okres 8-miu miesięcy,

Stolarskim (mężczyźni) na okres 12-tu miesięcy.

Murarskim (mężczyźni) na okres 6-ciu miesięcy.

Od kandydatów wymaga się: ukończonych 18 lat życia, ukończonej szkoły powszechnej, oraz dobrego stanu zdrowia.

NAUKA BEZPŁATNA.

W czasie szkolenia słuchacze otrzymują: ryczałt wyżywieniowy, bezpłatne obiady i premie w czasie szkolenia na budowach.

Dla zamiejscowych internat z bezpłatnym utrzymaniem.

Przyjmuje zapisy i udziela informacji sekretariat dyrekcji w Warszawie, przy ul. Chocimskiej 35, I piętro, codziennie w godz. od 9 do 13.

200 nowych *matrosów*
(Od własnego korespondenta)

W Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni odbyły się egzaminy wstępne dla kandydatów do zawodu oficera marynarki handlowej. Przed przystąpieniem do egzaminów kandydaci musieli przejść kurs jungów w Państwowym Centrum Wyszkolenia Morskiego, a następnie po egzaminach zostali zbadani przez komisję lekarską.

Z kilkuset kandydatów do Państw. Szkoły Morskiej na wydziały nawigacyjny w Szczecinie i mechaniczny w Gdyni, zdało egzamin i zostało przyjętych 200 kandydatów. (as).

RADIO

PIĄTEK, 10 WRZEŚNIA

6.00 Sygn. 6.05 Gimn. 6.15 Dziennik. 6.30 Muz. 6.50 Progr. 7.00 Skrót wiad. 7.12 Muz. 7.20 Por. gosp. dom. 8.20 „Anna proletariuszka". 8.35 Muz. 8.55 Inform. 9.00 Skrzynka PCK. 12.00 Dziennik. 12.25 Pieśni ros. 13.00 Konc. rozrywk. 13.45 Bach. 15.30 „Ochrona ptaków drapieżnych". 15.45 Muz. 16.00 Dziennik. 16.30 Muz. 16.45 Aud. dla chorych. 17.00 Aud. regionalna. 17.15 Konc. dla przod. pracy. 18.00 „Mówi WZO". 18.05 Muz. 18.45 Aud. org. „SP". 18.55 „Rozpoczynamy rok szkolny" 19.00 Muz. 20.00 „Emancypantki". 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. 23.20 Progr. na jutro.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Inż. Helena Domańska. — Prosimy o artykuły — jedna strona maszynopisu (podwójny odstęp).

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

TELEGRAMY DO OB. MIN. WINCENTEGO BARANOWSKIEGO PREZESA SL

Czwarty Statutowy Zjazd Stronnictwa Ludowego, obradujący w dniu 22.8 br. w Wieluniu, **przesyła Ci ob. prezesie, jako seniorowi ruchu ludowego i synowi Ziemi Wieluńskiej — wyrazy czci i uznania, oraz podziękowania za ofiarny trud dla dobra Stronnictwa Ludowego i Polski Ludowej.** Zapewniając Cię o swojej sympatii i przywiązaniu, życzymy Ci długich i efektownych lat przewodzenia ruchowi ludowemu.

Prezydium Zjazdu

***

Chłopi pow. siedleckiego, zgromadzeni na Zjeździe Statutowym SL w dniu 29.8 br. w Siedlcach, przesyłają Ci kochany prezesie, serdeczne ludowe pozdrowienia, wyrazy uznania za dotychczasową pracę dla dobra wsi polskiej, oraz zapewnienia jak najowocniejszego wysiłku z naszej strony dla dobra ruchu ludowego i całego narodu.

Prezydium Zjazdu

WARSZAWA

Zarząd Stołeczny Stronnictwa Ludowego po roku swojej działalności na ostatnim prezydium podsumował swoje osiągnięcia na terenie stolicy.

Ludowcy powiązani organizacyjnie z Zarządem Stołecznym, wytworzyli atmosferę wzajemnego zrozumienia, przez co już została wykonana poważna praca.

Zarząd Stołeczny SL zdaje sobie sprawę z tego, że jest jeszcze wiele kwestii, które należy i trzeba jak najszybciej wsi wyjaśnić, wieś bowiem na to czeka.

Trzeba chłopom wykazać:

a) że jeszcze u nas trwa walka klas i że walka ta będzie przybierać na ostrości w każdej dziedzinie życia,

b) że reforma rolna, unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu i banków stało się filarami Polski Ludowej.

c) że Rząd Demokracji Ludowej przez reformę rolną wyrównał wielowiekowe krzywdy moralne i materialne chłopa,

d) że reforma rolna miała na celu przebudowę stosunków gospodarczych na wsi, a przez pomoc finansową Państwa stworzenie możliwości zagospodarowania się parcelantom i osadnikom,

e) że w atmosferze wysiłku nad odbudową rolnictwa wytworzyły się na nowej wsi polskiej nowe sprzyjające warunki dla umasowienia spółdzielczości rolniczej,

f) że od współzawodnictwa pracy i podniesienia produkcji rolnej zależy także wykonanie trzyletniego planu gospodarczego — planu sytości i dobrobytu,

g) że wykonanie tego planu jest najlepszym gwarantem podniesienia stopy życiowej mas pracujących wsi i miast, jest zapowiedzią słusznego podziału dochodu społecznego, zapewni nam pełne ugruntowanie naszej suwerenności gospodarczej i uzyskanie należnego udziału Polski Ludowej na rynkach światowych, jest gwarantem naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, które są dla nas granicami odbudowy i dobrobytu, a granicami bezpieczeństwa dla Europy i pokoju dla świata.

Ażeby zamierzenia swoje wprowadzić w czyn, Zarząd Stołeczny będzie wzmacniać ideologicznie szeregi swoich członków, którzy w niedługim czasie jako wypróbowany aktyw SL-owców mogą wyruszyć szeroką ławą na zlecenie NKW SL na wieś, by drogą rozumnego dowodzenia dać chłopom możliwość poznania i zrozumienia tych przemian społeczno - ekonomicznych, jakie zaszły w naszym życiu państwowym.

Pogłębianie ideologiczne swoich członków Zarząd Stołeczny osiągnie poprzez: dyskusje w kołach na bieżące tematy gospodarczo - polityczne, organizowanie akcji na różnych szczeblach szkoleniowych, zacieśnianie współpracy SL-owców stolicy z warszawskimi organizacjami robotniczymi, oraz przez pogłębianie wiedzy fachowej dla dobra ogółu i Polski Ludowej.

LWÓWEK — ŚLĄSK

12 bm. odbędzie się tu uroczyste odsłonięcie sztandaru Stronnictwa Ludowego.

Godność protektorów przyjęli: Marsz. Sejmu ob. **Władysław Kowalski,** prezes — min. ob. **W. Baranowski,** sekr. gen. — wicepremier ob. **Antoni Korzycki,** ministrowie i inni.

Km. 763/48.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, rewiru VIII, mający swą kancelarię przy ul. Nowogrodzkiej nr 4 m. 4, podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 602 k.p.c. w dniu 14 września 1948 r. o godz. 13, w lokalu domu przy ul. Grójeckiej 20 b., odbędzie się licytacja ruchomości Warszawskiej Spółdzielni Ekspedycyjno - Przewozowej „Warsep", składających się z samochodu - autobusu, na rzecz Walczaka Stanisława, oszacowanych na ogólną sumę złotych 270.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu czynności.

Warszawa, dn 21.VIII 1948 r.

Komornik
Jerzy Malicki

1965R

POLSKI BANK KOMUNALNY S. A. w WARSZAWIE

ogłasza niniejszym

przetarg nieograniczony

na dostawę, kompletny montaż i uruchomienie automatycznej centralki telefonicznej w gmachu pl. Napoleona 7, składającej się z:

1) Centralki automatycznej 50 numerowej wybierakowej z co najmniej 5 liniami wyjściowymi na miasto i przygotowaną do możliwości rozbudowy do 100 numerów.
2) Przełącznicy „Aviso" dla 5 linii wyjściowych do współpracy z centralką pod poz. 1.
3) Baterii akumulatorowej do zasilania centralki.
4) Prostownika selenowego do ładowania i pracy w układzie buforowym z baterią pod poz. 3 wraz z transformatorkiem dla prądu zmiennego 220 V.
5) Przyrządu do badania i naprawy bezpieczników.
6) Kompletu przewodów do wykonania połączeń pomiędzy centralką, baterią, prostownikiem, avisem i łączówką.
7) 50 sztuk aparatów telefonicznych biurowych w obudowie bakelitowej CB z tarczą numerową.

Ceny należy podać wraz z wszelkimi opłatami loco Bank osobno za materiał, a osobno za robociznę.

Oferty w zalakowanych kopertach opatrzonych napisem: „Oferta na centralkę telefoniczną" należy składać w lokalu Banku pl. Napoleona 7 do dnia 15 września 1948 roku do godz. 11. Tegoż dnia o godz. 12 nastąpi otwarcie kopert. Do kopert należy włożyć kwit na złożone w Banku wadium 2% sumy oferowanej. Polski Bank Komunalny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia częściowego lub całkowitego przetargu, oraz zmniejszenia lub zwiększenia ilości robót bez podania przyczyn i bez prawa jakiegokolwiek roszczenia ze strony oferentów.

1969R

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do publicznej wiadomości, że posiada na sprzedaż następujące opakowania po towarach UNRRA:

beczki dębowe po smalcu à 180 kg w cenie	zł	1.728.—	za sztukę
beczki po śledziach zwykłe à 200 kg w cenie	„	1.200.—	„ „
beczki po mleku sproszkowanym à 90 kg w cenie	„	120.—	„ „
worki jutowe à 50 kg w cenie	„	50.—	„ „
worki jutowe à 25 kg w cenie	„	25.—	„ „
worki płócienne à 25 kg w cenie	„	30.—	„ „
worki papierowe à 100 kg w cenie	„	40.—	„ „

oraz skrzynki po amunicji, smalcu, konserwach mięsnych, złom drewniany, żelazny i makulaturę.

Reflektanci, nie tylko przedsiębiorstwa państwowe, lecz również przedsiębiorstwa i osoby prywatne, mogą składać podania do **dnia 12 września 1948 r.** w Wydziale Aprowizacji przy ul. Legionów 10, pokój nr 227, gdzie również można zasięgnąć bliższych informacji.

1970R

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MASZYNY — artykuły biurowe, warsztat naprawy W. Rohowski i S-ka, Poznań, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. 1959z

SPRZEDAM encyklopedię w języku niemieckim „Brathausa" — 17 tomów. Wiadomość w Redakcji „Śląskiego Dziennika Ludowego". 1966R

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Związków Zawodowych, Rzeszów 1 lutego 1947 XV 366 Le Bouton Stanisław. 1972R

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację, wydaną przez Stronnictwo Ludowe, na nazwisko Kupeć Jan, Nr 26413, na rok 1948. 1967z

UNIEWAŻNIAM zagubioną stałą legitymację Nr. 45674, wydaną przez Zarząd Grodzki Stronnictwa Ludowego we Wrocławiu, na nazwisko Szylarowna Aniela. 1968R

Plan inwestycyjny na 1949 rok

przedmiotem obrad WRN

WRN w Poznaniu obradowała ostatnio nad planem inwestycyjnym na 1949 r. — ostatni rok w trzyletnim planie odbudowy.

Woj. nasze otrzymało 1.143 mil. zł kredytów na inwestycje samorządowe. Z sumy tej otrzymuje Poznań około 316 mil., województwo 450 mil. i Ziemia Lubuska 350 mil. złotych.

Ważniejsze pozycje inwestycyjne to szkolnictwo, zakłady użyteczności publicznej, szpitalnictwo i drogi. Na budowę szkół powszechnych przyznano 140 mil. zł kredytu, a na zaopatrzenie ich w sprzęt i urządzenia prawie 59 mil. zł. Nie zapomniano również o bibliotekach, przeznaczając na ten cel 42 mil. zł. Z zakładów użyteczności publicznej najwięcej otrzymają gazownie, bo 91,5 mil. zł.

Na dalszych miejscach znajdują się wodociągi z sumą 60 mil. zł i chłodnie przy rzeźniach — 43,5 mil. zł. Na budowę ulic i mostów w miastach przeznacza się 103 mil. zł, a na drogi i mosty gminne łącznie 36,5 mil. zł. Na rozbudowę szpitali przyznano już 45 mil. kredytu, na sanatoria 30 mil. zł.

Te kredyty inwestycyjne nie pokrywają w zupełności potrzeb naszego województwa. Dlatego WRN postawiła jeszcze wniosek o udzielenie dodatkowych kredytów w wysokości ponad 1 miliard zł. Z tej sumy, nieobjętej jeszcze kredytami rządowymi, przeznaczono 338 mil. na rozbudowę Międzynarodowych Targów Poznańskich, 111 mil. zł na Bibliotekę Uniwersytecką, 30 mil. zł na rozbudowę Akademii Handlowej, 30 mil. zł na Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych, 40 mil. złotych na odbudowę gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk i in.

Poważny odsetek kredytów inwestycyjnych na 1949 r. przeznacza się na szkolnictwo.

Plan inwestycyjny na 1949 r. jest tak ułożony, by można całkowicie wykonać prace, przewidziane w Trzyletnim Planie Odbudowy Państwa. Bogatsi doświadczeniem pierwszych dwóch lat zrealizujemy ten plan w zupełności. (sz)

Kto chce zapisać się

do Wielkopolskich Uniwersytetów Ludowych?

Zarz. Woj. TUL i Kier. UL zawiadamiają, że w r. szkolnym 1948 — 49 będą czynne na terenie Wielkopolski następujące Uniwersytety Ludowe:

Bojadła, pow. Zielona Góra. kurs zimowy 5-miesięczny i wiosenny 4-miesięczny. Program Uniwersytetu będzie realizował zagadnienia kulturalno-oświatowe.

Bobrówko, pow. Kościan, kurs 8-miesięczny o programie przystosowanym do kierunku spółdzielczego ZSCh. Kurs koedukacyjny

Borzęciczki, pow. Krotoszyn, kurs 8-miesięczny o programie obejmującym przysposobienie rolnicze. Koedukacyjny.

Chocim, pow. Turek, kurs 8-miesięczny, program przystosowany do kierunku samorządowego.

Chwałkowo, pow. Gostyń, kurs 8-miesięczny o programie oświatowo-bibliotekarskim (męski).

Cienin Zaborny, pow. Konin, kurs 8-miesięczny, społeczno-organizacyjny Kół Gospodyń Wiejskich i prac kobiecych w ZSCh (żeński).

Dębina, pow. Szamotuły, kurs 8-miesięczny o programie poświęconym „Służbie Polsce" (żeński).

Golina Wielka, pow. Rawicz, kurs 8-miesięczny, o programie obejmującym zagadnienia administracyjno-samorządowe (męski).

Łekno, pow. Środa, kurs 8-miesięczny, o programie oświatowo-bibliotekarskim (żeński).

Szczeglin, pow. Mogilno, kurs 8-miesięczny, o programie przystosowanym do pracy „Służbie Polsce" (męski).

Podania o przyjęcie do jednego z wymienionych Uniwersytetów należy kierować wprost do Kier. UL.

Do podania dołączyć: **życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie organizacji społecznej lub młodzieżowej.**

Słuchacze Uniwersytetów mieszkają w internatach. Internaty są prowadzone na zasadach spółdzielczych. Opłata miesięczna za internat wynosi 3.000 zł. Młodzież biedna winna starać się o uzyskanie stypendium na opłatę internatu w tych instytucjach, do których należy. Termin składania podania upływa 1 października br. Początek zajęć 15 października.

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

T E A T R Y:

PAŃSTW. TEATR POLSKI — komedia T. Rittnera „Wilki w nocy", godz. 19.30.

TEATR NOWY — „Człowiek za burtą", godz. 19.30.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Krawiec w zamku", godz. 20.00.

TEATR WIELKI — „Szczęśliwe dni", godz. 19.30. Gościnne występy zespołu artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie.

K I N A:

APOLLO — „Czarodziejskie ziarno", godz. 16.00, 18.00 i 20.30.

BAŁTYK — „Życie Emila Zoli", godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

MUZA — „Bolero". godz. 16.00. 18.00 i 20.00.

RIALTO — „Pościg", godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

WARTA — „Zamieć śnieżna", godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

WARTA — Program Aktualn. nr 23, godz. 11.00. 12.00, 13.00 i 14.00. w niedzielę od godz. 10.00, 11.00, 12.00 i 13.00

REPREZENTACYJNY CYRK POD DYR. DIN-DONA

Codziennie wielki program atrakcji krajowych i zagranicznych. godz. 20.

Dla mieszkańców okolic Poznania specjalne przedstawienia popołudniowe o g. 16 m. 30. Dojazd i powrót wszystkimi dogodnymi pociągami oraz tramwajami na miejsce postoju cyrku przy ul. Ratajczaka.

Przed procesem

niemieckich zbrodniarzy wojennych

Władze amerykańskie w Niemczech przekazały Polsce dwóch przestępców wojennych, którzy działali na terenie Wielkopolski: funkcjonariusza placówki hitlerowskiej służby bezpieczeństwa w Poznaniu, Rolfa Heinza Hoeppnera, oraz funkcjonariusza tej samej placówki dra Nerberta Karola Stricknera. W chwili obecnej prokuratura Sądu Okręgowego w Poznaniu kończy akt oskarżenia.

Hoeppner był od 1 maja 1940 r. na stanowisku kierownika odcinka „Sicherheistdienstu" w Poznaniu, od 1943 r. pełnił funkcję kierownika wydziału dla spraw narodowościowych. Był również zastępcą kierownika centrali przesiedleńczej w Poznaniu.

Drugi z przekazanych Polsce zbrodniarzy wojennych, dr Strickner zbierał na terenie Wielkopolski informacje i sporządzał z nich sprawozdania dla Gestapo. Szczególnym zainteresowaniem „darzył" członków przedwojennych polskich organizacji politycznych i społecznych. Brał ponadto udział w ewakuacji polskiej i żydowskiej ludności miejscowej.

Zapoznał się on z woj. poznańskim, Bnińskim i 28 lipca 1941 r. odwiedził go i po 15 min. rozmowie wyszedł wspólnie z nim. Bniński, będący wówczas zakonspirowanym delegatem Rządu Polskiego, nie powrócił już do domu i znalazł się w Forcie VII, gdzie po upływie roku zginął w tajemniczych okolicznościach. (x).

Wzorowa lecznica zwierząt

w Jarocinie

Wydz. Pow. w Jarocinie przebudował kosztem 1½ mil. zł starą stajnię na wzorową lecznicę zwierząt. Urządzone zostały biura, stajnia oraz sala operacyjna.

W tej chwili trwają prace nad wykończeniem wnętrza sali operacyjnej. Cały budynek został zaopatrzony w instalację centralnego ogrzewania.

Operacje zwierząt odbywały się dotychczas w bardzo prymitywnych warunkach na słomie, pod gołym niebem. Obecnie wybudowano specjalny stół operacyjny. Całość jest urządzona według najnowocześniejszych wymogów sanitarnych.

Badanie i leczenie zwierząt dokonuje powiatowy lekarz za minimalną opłatą. (g)

Wystawa Młodej

Plastyki Czeskiej

Otwarcie sezonu wystawowego 1948 — 49 w Salonie Sztuk Plastycznych w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 28, nastąpi 12 bm.

Pierwszą będzie „Wystawa Czechosłowackiej Młodej Plastyki", obejmująca 54 prace malarskie i graficzne. Całość wystawy daje bogaty przegląd osiągnięć współczesnej plastyki czechosłowackiej ostatnich lat i obrazuje różnorodność czeskich kierunków artystycznych.

Przedstawiciele organizacji

społecznych i młodzieżowych w Komitecie P.C.K.

W ostatnich dniach odbyło się w Lesznie konstytucyjne zebranie Komitetu Społecznego PCK, w którego skład — zgodnie z nową instrukcją weszli: przedstawiciele PRN, ZZ, ZSCh, LK i Zw. Młodzieżowych.

Przewodniczącym komitetu został wybrany dr Jan Trószyński, a sekretarzem ob. Ratajczak.

Należy spodziewać się, że z pomocą wyłonionego Komitetu Społecznego, — PCK rozwinie na terenie powiatu ożywioną działalność sanitarno-charytatywną. (g)

—oOo—

Zbrodnia

czy samobójstwo?

W Powidzu, pow. gnieźnieński, znaleziono zwłoki 38-letniej Jadwigi Kędzierskiej w studni z poderżniętym gardłem i okaleczoną ręką.

W trakcie dalszych poszukiwań znaleziono w izbie, zajmowanej przez Kędzierską, porzuconą brzytwę oraz kałużę krwi.

MO i prokurator SO w Gnieźnie, prowadzą dochodzenia mające ustalić, czy denatka popełniła samobójstwo, czy też została ohydnie zamordowana. (sz)

Jubileusz najstarszego szofera

Pracujący w oddziale Polskiego Radia w Poznaniu szofer — Władysław Kujawa, obchodził ostatnio jubileusz 40 - lecia pracy w zawodzie szoferskim.

Jubilat pracował nieprzerwanie od 1908 r. jako szofer. Pracę swoją rozpoczął wówczas, kiedy pojawienie się samochodu na ulicach Poznania budziło niezwykłą sensację. (g)

Gdzie jest sprawca?

Na wracającego onegdaj wozem do domu piekarza ze Śremu, J. Sochę, najechał samochód ciężarowy.

Wóz został strzaskany, koń złamał nogę, woźnica wpadł do rowu, a n[illegible] szofer zbiegł.

Nie można go znaleźć do tej pory.

W Pępowie szukają węgla

Ludność oczekuje z niecierpliwością wyników

W Pępowie była mleczarnia dworska. Jej właściciel. Niemiec, chciał eksportować masło za granicę, nie zakwalifikowało go jako eksportera. Przyczyną tego było używanie nieodpowiedniej wody do płukania masła. Postanowił zatem szukać lepszej wody w głębszych warstwach ziemi.

Ponowne wiercenia rozpoczęli Niemcy w 1944, łącznie z poszukiwaniem węgla brunatnego. Ich klęska w 1945 położyła kres poszukiwaniom. Uciekając, zabrali ze sobą plany i wyniki wierceń.

Amerykanie znaleźli rzekomo wspomniane plany i przekazali je władzom polskim. Ile w tym prawdy — trudno dociec. Faktem jest, że Zjedn. Przeds. Wiertniczo-Hutniczych w Pieńsku k/Zgorzelca przystąpiło 19 lipca br. do wierceń tuż za Pępowem, przy szosie w kierunku na Krobię. Przebite zostały podkłady mało jeszcze zwęglonego drzewa. Po wysuszeniu palił się ono doskonale.

Ludność pow. gostyńskiego oczekuje z niecierpliwością wyników wierceń, wiążąc z tym duże nadzieje rozwoju gospodarczego powiatu. (g)

Kursy oświatowe

dla dorosłych

Z nowym rokiem szkolnym zostały uruchomione we wszystkich ośrodkach miejskich pow. jarocińskiego, wieczorowe kursy oświatowe dla dorosłych.

Omawiane kursy prowadzi się w Jarocinie, Pleszewie, Żerkowie, Nowym Mieście, Jaraczewie i Witaszycach.

Dla ośrodków wiejskich odbywają się obecnie zapisy. (g)

Młodzież uczy się

historii wojen morskich

Zarz. Okr. Ligi Morskiej w Poznaniu przystąpił do zorganizowania pierwszego kursu budowy modeli okrętów z różnych epok.

Za podstawę pracy na kursie przyjęto specjalne studia, przeprowadzone w tej dziedzinie, oraz zachowane do dziś szkice dawnych typów okrętów.

Na kursach tych pragnie Liga Morska zapoznać młodzież z historią wojen morskich, jakie toczyła na Bałtyku Polska i inne kraje. (o)

Nad Wartą

NOWE PISMO ARTYSTYCZNE

W Poznaniu zacznie wychodzić od 1 października miesięcznik ilustrowany pt. „Echo teatralno-muzyczne". Do komitetu redakcyjnego nowego czasopisma wchodzą: Roman Brandstaetter, S. Hebanowski, T. Szeligowski, dr Szałagan i in. (o)

ELEKTROWNIE SAMORZĄDOWE PRZECHODZĄ DO ZJEDNOCZENIA

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego przejmuje elektrownie samorządowe: w Poznaniu Chodzieży, Kościanie, Lesznie, Międzychodzie, Środzie, Śremie, Wolsztynie i Wągrowcu. Po przejściu samorządowych zakładów do Zjednoczenia będzie ono na terenie woj. obsługiwało ponad 210 tys. konsumentów. (n)

CENTRALA TEKSTYLNA URUCHOMIŁA HURTOWNIE WYROBÓW WEŁNIANYCH

Centrala Tekstylna w Poznaniu otworzyła hurtownię sprzedaży wyrobów bawełnianych. W najbliższym czasie przewiduje się uruchomienie dalszych hurtowni branżowych, jak hurtownie materiałów wełnianych, jedwabnych, lnianych itp. (x)

UCZESTNICY KONGRESU

Do Poznania przybyła 16-osobowa grupa intelektualistów, uczestników kongresu wrocławskiego, reprezentująca 9 narodów. Z inicjatywy przewodniczącego WR Kultury i prezydenta miasta, odbyło się w palmiarni przyjęcie, podczas którego goście spotkali się z przedstawicielami wielkopolskich sfer naukowych i kulturalnych. (c)

REFERATY FILMU OŚWIATOWEGO WE WSZYSTKICH POWIATACH

Na terenie woj. poznańskiego powstały w miastach powiatowych przy inspektoratach szkolnych referaty filmu oświatowego, posiadające do swojej dyspozycji specjalne przenośne aparaty projekcyjne. Filmy oświatowe są wyświetlane w 600 szkołach wszystkich typów. Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego dąży do tego, by wszystkie zelektryfikowane szkoły na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej korzystały z filmów oświatowych. (i)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40. nocny 45-09 Adm 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626. Oddz. Poznań Bank Gosp. Spółdzielczego nr 690

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne Drukarnia NKW SL Warszawa Skolimowska 5

B.59829